

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••
 1 strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. •••••
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent •••••
 •• za firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

Teatr Miejski

•• Cegielniana 63. ••

Bilety już do nabycia w kasie teatru
 codz. od g. 11 — 2 i od 5 — 9.

Jutro, poniedziałek, premiera. O g. 9 w.

SŁYNNY ROSYJSKI TEATR ARTYSTYCZNY

PTAK NIEBIESKI

(Siniaja Ptica)

pod dyrekcją J. Juźnego. ••••• pod dyrekcją J. Juźnego.

PROGRAM:

Dzwony wieczorne. Walka księżycowa, czyli balwierz zakochany. Rosyjskie pieśni ludowe.

Burłacy. Marzenie Kinta. Parada (Wojko blaszane). Dobosza swego wezwał król.

Czastuszki. Bar amerykański. Piosenki Berangera. Rosyjska zabawka. Wieczór u cyganów. 048-1

CASINO

Dziś i dni następnych:

Wspaniałe arcydzieło francuskie, nagrodzone na konkursie paryskim najwyższą nagrodą „Grand-Prix“

JOCELYN

(Poemat miłości i buntu).

Wielki dramat romantyczny w 7-iu aktach, według nieśmiertelnego utworu Lamarque'a.

W rolach głównych.

Jocelyn - Armand Tallier, siostra Jocelyna
 Bianchetti, M-lle Myrga, Roger
 Karl, Marie Laurent, M. Guiet,
 Pierre Blanchar.

Specjalny nadprogram:

1. Pobyt Hakoahu (Wie-den) w Polsce

a. Przybycie i powitanie w Warszawie
 b. Mecz Hakoah-Makabi
 c. Mecz Hakoah-Polonja (Warszawa).

II. Świeży dziennik Gaumont'a (Nr. 12).

Początek o godzinie 4.30.

Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana.

ANGJA, A LIGA NARODÓW.

Artykuł poniższy otrzymał „Głos Polski“ od znanego publicysty belgijskiego, Louis Pierard'a, redaktora centralnego organu belgijskiej partii robotniczej „Le Peuple“ i posła do parlamentu.

W lekkiej i gładkiej formie wyłuszcza tutaj p. L. Pierard punkt widzenia partii robotniczej belgijskiej oraz lewicowych sił belgijskich na sprawę paktu gwarancyjnego, wypracowanego przez ligę narodów. Ubocznie porusza przytem autor stosunek swej frakcji parlamentarnej do konferencji londyńskiej.

Artykuł p. L. Pierard jest pierwszym z serii przybiecanych „Głosem Poskiemu“ artykułów publicystów belgijskich i francuskich na temat konferencji londyńskiej i związanych z tą konferencją zagadnień politycznych.

Redakcja.

Z rozmaitych stron i wielokrotnie, już po zawarciu pokoju, spotykała się postawa, zajęta przez belgijską partję robotniczą w polityce zagranicznej, z zarzutem frankofobii. Mniemam, iż polityka ta była rozsądna, dobra, partja w tym samym stopniu na poczuciu sprawiedliwości co na wskazaniach zdrowego rozumu. W parlamencie belgijskim, w toku obrad, w przededniu otwarcia obrad konferencji londyńskiej, posłowie socjalistyczni zwrócili uwagę izby na zgodność sytuacji z polityką partji. Zgodziwszy się w zasadzie na projekt zbadania zdolności płatniczych Niemiec, zgodziwszy się następnie na wnioski i program komisji rzeczoznawczej Dawes'a, rząd Theunisa, w jego nowym wydaniu, akceptował de facto tę politykę, którą propagowali socjaliści już od 1920 r.

Krytykując politykę Poincarego i awanturnicze eksperymenty jego nad Ruhą, nie byliśmy wówczas przekonań antyfrancuskich tak samo, jak nie jesteśmy obecnie anglofobami, aczkolwiek wcale nam się nie podobają stosowane od pewnego czasu metody i kierunki polityki angielskiej.

Dowiaduje się, że związek przemysłowców angielskich złożył petycję, w której wyraża swe obawy o istnienie i zdolność konkurencyjną przemysłu angielskiego, zagrożonego z racji wykonania planu Dawes'a konkurencją przemysłu niemieckiego.

Czegóż oni chcą, ci fabrykanci i businessmani z drugiej strony kanału? Czyż nie powtarzali nam aż do przesyłu w innych petycjach i uchwałach, że należy rozwiązać

za wszelką cenę drażliwą sprawę odszkodowań? Czyż w ich imieniu nie dowodzili nam posłowie konserwatywni, liberałowie i laburysci, iż aby uzdrowić stosunki gospodarcze, należy przede wszystkim zaprowadzić normalny stan rzeczy w Europie, a zwłaszcza w Niemczech.

Wszyscy pracują nad tem. Wniosek rzeczoznawców przyjęte były w Anglii b. przychylnie. Ramsay Macdonald poczynił pewne zastrzeżenia jako socjalista, ale z tym zdrowym sensem, jaki go charakteryzuje, z tem poczuciem fair-play, orzekł, iż należy przyjąć rezolucje en bloc i postarać się o oparcie na tym fundamencie nowej polityki europejskiej, polityki uspokojenia. Cała Anglja zdawała się przyklaskiwać temu. Cóż więc chcą od nas dzisiaj ci poczciwi fabrykanci angielscy?

Ale nie jest to jedyny objaw niepokoju ze strony Anglii. Było coś poważniejszego, coś bardzo poważnego.

Mam tutaj na myśli list Macdonalda do sir Erica Drummonda, sekretarza generalnego ligi narodów. W liście tym premier W. Brytanji oświadcza, iż rząd Jej Król. Mości, zbadawszy opracowany przez radę ligi narodów pakt gwarancyjny, zdecydował się go odrzucić. I to w tym samym momencie, gdy rząd francuski oświadcza się z gotowością natychmiastowego podpisania tego paktu.

Wiem, że sytuacja Mac Donalda nie jest łatwa. Bez większości w izbie, wydany jest na łaskę liberałów w guście Lloyd-George'a, którzy mi zawsze nasuwają znaną melodie — La donna e mobile... lub też konserwatystów. Z drugiej strony musi się on też liczyć z pewnymi grupami lewicowymi w swej własnej partji. Nie mam tu wcale na myśli pewnych posłów robotniczych z nad Clyde'u, w których żyje jeszcze duch purytanów szkockich, lecz raczej pacyfistów w rodzaju E. D. Morela, wyznających zasady czysto negatywne i krytykujących zasadniczo wszystkie poczynania. Ci pacyfiści ograniczają się do żądania całkowitego i natychmiastowego rozbrojenia nie myśląc przytem wcale o sytuacji finansowej Francji i Belgji, nie dbając bynajmniej o zaspokojenie słusznych praw tych krajów do

części odszkodowań, ani też o zapewnienie im bezpieczeństwa na czas pracy przygotowawczej ku pacyfikacji Europy.

Obawiam się, że wpływ pacyfistów teoretycznych (najbardziej szkodliwych dla problemu pokoju) połączył się tym razem z wpływami pewnych dygnitarzy z Foreign Office, a nawet sztabu generalnego W. Brytanji. Sądzę, że te połączone wpływy podyktowały rządowi dziwną jego uchwałę, odrzucającą pakt genewski. Pakt ten, a właściwie projekt paktu opracowany został przez komisję, w obradach której brał czynny udział lord Robert Cecil i pułkownik francuski Requin.

Przyjęcie tego paktu, na mocy którego narody obowiązywały się okazać sobie wzajemnie pomoc w razie napaści z jakiegokolwiek bądź strony, nie pociągał za sobą, jak to się wydawało Mac Donaldowi, zwiększenia zbrojeń, ani też próby utrzymania ich na stopie obecnej.

Wprost przeciwnie! Dowodem mylnych zapatrywań premiera była mowa lorda Grey'a w izbie lordów.

Jeśli nie wpoimy w ludy przekonania i poczucia bezpieczeństwa, rozpocznie się nanowo szalony pęd ku zbrojeniom i poszukiwaniu aljansów.

Stan obecny Europy przypomina zupełnie sytuację z przed roku 1914. Podążamy dalej w kierunku nowych katastrof.

Odpowiedź lorda Parmoora wy daje się słabą. Tomaczył on postawę rządu stanowiskiem dominjów brytyjskich, które nie chcą przystąpić do paktu gwarancyjnego. Wygląda to raczej na pretekst, na kiepski pretekst.

Ramsay Mac Donald udaje się do Genewy we wrześniu. Traktatu gwarancyjnego nie chce. Co proponuje na miejsce tego traktatu?

Louis Pierard
 Poseł do parlamentu belgijskiego.

Dr. I. Margolis
 Traugutta 12
 powrócił tel. 2256.

Park Helenów Dziś o g. 11-ej rano **XVII Poranek muzyczny** Orkiestry Symfonicznej pod dyr. **TEODORA RYDERA**

poświęcony muzyce baletowej.

W programie: Muzyka baletowa z op. „Hrabina“, Saints Saens: Muzyka baletowa „Samson i Dalila“, Bizet: Muzyka baletowa z op. „Carmen“, Goldmark: Muzyka baletowa „Królowa Saba“, Grosman: Czardasz z op. „Duch wojewody“, Delibes: Fantazja z baletu „Coppelia“.

Dziś o godz. 6 wiecz. **WIELKI KONCERT POPULARNY.**

Przykładem dla wszystkich

są bajeczne tanie ceny ale konfekcji i innych towarów po których firma **Szmechel i Rozner**, Łódź, Piotrkowska 100 i 160 teraz sprzedaje. 68-1

WYROK na Maurycego Taumana sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty sub. „M. D.“ 153-1

Dr. Michał Kantor powrócił. Ul. 6-go Sierpnia № 1.

Dr. Prechner powrócił.

Dr. med. Bronisław Frenkiel Traugutta 12 wznovił przyjęcia.

Prawica szykuje się do walki z min. Skrzyńskim.

Kosztowna podkomisja do spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym odbyły się w sejmie narady obecnych jeszcze przedstawicieli klubów sejmowych w sprawie nowej, oryginalnej propozycji rządowej o powołaniu do życia podkomisji do spraw zagranicznych. Postanowiono zwołać na 7 b. m. komisję do spraw zagranicznych sejmową dla dokonania wyborów onej podkomisji. Ciekawym jest, że projekt ten gorąco popierany przez prawicę, nie spotkał się z opozycją na lewicy, chociaż cel, w którym dokonywu-

je się ten nowy eksperyment, jest zupełnie wyraźny. Chodzi o kontrolowanie min. Skrzyńskiego, utrudnianie mu pracy i poprosu szykanowanie go. Wczoraj „Gazeta Warszawska” zamieściła długi artykuł p. t. „Z powodu nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego”, pełny napadów i ataków na nowego ministra.

Inny jeszcze moment w sprawie owej podkomisji zasługuje na uwagę. Tym razem po raz pierwszy wobec uchwalenia normalnego budżetu rząd mógł skorzystać z

par. 25 konstytucji i zamknąć urzędowo dekretem prezydenta sesję izby. Najwidoczniej z tego uprawnienia nie skorzysta, skoro ma działać bez przerwy nowy organ sejmowy w postaci podkomisji do spraw zagranicznych. Na posłów bez różnicy przynależności partyjnej ma to swoją dobrą stronę, ponieważ w ten sposób sesja nie będzie zamknięta, dety będą wypłacane bez przerwy, chociażby plenarne posiedzenia wznowiono dopiero w końcu października.

Wakacje w „Wyzwoleniu”.

Okres żniw nie sprzyja debatom politycznym.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W piątek ub. zwołano walne zgromadzenie klubu „Wyzwolenia”. Na porządku dziennym figurował tylko jeden punkt — obrady o sytuacji politycznej. Przewodniczył poseł Sanojca. Na posie-

dzenie przybyło tylko 25 obecnych w Warszawie członków klubu. Wszyscy oni zapisali się do głosu i chaotyczna, bezładna dyskusja trwała zgorą 4 godziny.

Złożono kilkanaście wniosków, a następnie zgłoszony został wnio-

sek, aby żadnego ze złożonych wniosków nie głosować. Propozycja ta uzyskała większość i klub „Wyzwolenia” nie powziawszy żadnej decyzji rozjechał się na żniwa do domu.

Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku.

155 tys. strajkujących. 9 godzin pod ziemią, na powierzchni 10 godzin.

KATOWICE, 2 sierpnia.—Wczorajszy, trzeci dzień strajku minął spokojnie. Z żadnej ze stron nie ujawniono dotąd chęci nawiązania rokowań.

W dniu wczorajszym zarządy kopalń rozlepiły obwieszczenie, według którego robotnicy we wszystkich kopalniach pracować mają od dnia 1 sierpnia

pod ziemią 9 godzin, z czego godzina przeznaczona jest na wjazd i wyjazd, a robotnicy na powierzchni pracować mają 10 godzin.

Praca brutto wynosić ma 12 godzin, z czego półtorej godziny na obiad i pół godziny na śniadanie. Obwieszczenie to wywołało wśród strajkujących

wielkie rozgoryczenie. Według tego okólnika warunki powyższe odnoszą się również do robót koniecznych, odbywanych obecnie, w czasie strajku.

Natychmiast po wydaniu tego okólnika, centralny komitet strajkujący zgłosił do wojewody Bilskiego protest przeciw niefortunemu żądaniu pracodawców i domagający się wydania nakazu, odwołującego ten okólnik na czas strajku.

Jedno z tutejszych pism niemiec-

kich nazywa obecny strajk aktem rozpaczki ze strony robotników. — Od 22-go lipca prowadzone pertraktacje w Katowicach i Warszawie nie wydały żadnych rezultatów.

Robotnicy hut żelaznych szli na ustępstwa, godząc się na przedłużenie dla pracy, lecz sprzeciwili się stanowczo obniżeniu zarobków o 20 proc., gdyż ceny żywności nie obniżyły się, przeciwnie podnoszą się stale. Urząd statystyczny wykazał za miesiąc lipiec obniżenie się kosztów utrzymania o 0,30 proc., w rzeczywistości jednak

ceny żywności wzrosły od 5 do 10 procent. Gdyby nawet cyfra urzędowa była zgodna z rzeczywistością, piśsze jedno z pism robotniczych, to nie uzasadnia ona obniżenia zarobków o 20 proc.

Polskie i niemieckie organizacje zawodowe, które proklamowały strajk, utworzyły centralny komitet strajkowy w Katowicach, którego 10 oddziałów znajduje się na prowincji. W każdym zakładzie są delegaci tych komitetów. Organizacja ta ma na celu przestrzeganie solidarności wśród strajkujących, z drugiej strony zaś, pilnuje, aby wykonywane były tak zw. prace konieczne.

Robotnicy w zakładach chemicznych pracują, gdyż pracodawcy w tych zakładach oświadczyli, że nie przedłużają dnia pracy. Tak samo w państwowych zakładach rozpoczęto strajk, wówczas centralny komitet strajkowy zapewnił, że elektrownia w Chrzanowie i zakłady wodociągowe funkcjonować będą normalnie.

Komitet strajkowy nazwał strajk

obecnym strajkiem obronnym. Ponieważ pracodawcy nie reagują na żądania robotników, przeto robotnicy oglądają się na rząd z nadzieją, że stamtąd wyjdzie inicjatywa do rozpoczęcia rokowań.

Minister Darowski był tu w środę nieurzędowo, a urzędowy zaś jego przyjazd spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Komuniści, których komitet wykonawczy został rozbitý wskutek aresztowania większości jego członków, usiłują obecnie komitet ten zorganizować i w tym celu projektują w niedzielę zwołać zebranie delegatów rad. Organizacje za wodowe ostrzegają robotników przed nowymi planami komunistów, które mają na celu rozbicie solidarności robotniczej i wyzyskanie obecnej sytuacji do swych wywrotowych celów politycznych.

Nieprzyjęta dymisja p. Darowskiego.

WARSZAWA, 2 sierpnia. (Pat) której prezydent Rzplitej zgodnie z wnioskiem p. prez. ministrów nie Darowski zgłosił pismo o dymisję, przyjął.

Wojskowa misja turecka w Polsce.

WARSZAWA, 2 sierpnia. Pat. O godz. 5 popoł. przybyli do gmachu min. spraw wojskowych członkowie wojskowej misji tureckiej z gen. Nadzi-paszą na czele. Misję przyjął min. Sikorski w otoczeniu szefa swego gabinetu, gen. Szpakowskiego, szefa oddziału II sztabu, gen. Beyera, oficera sztabu ppłk. Kukawskiego i adiutantów. P. minister powitał misję turecką w imieniu rządu i armii, jaknajserdeczniej, podkreślając, że wszyscy żołnierze polscy witają reprezentantów wolnej armii tureckiej całym sercem. Pobyt misji tureckiej w Polsce pozwoli obu armjom poznać się bliżej i zacieśnić jeszcze więcej węzły przyjaźni. Armja polska jest wciąż jeszcze w okresie powojennej organizacji, nie będzie jednak żadnych sekretów przed gośćmi tureckimi.

W odpowiedzi na to gen. Nadzi-pasza zaznaczył m. in., że armja turecka jest również w stadium organizacji powojennej i przeżywa te same trudności co i pol-

ska. Misja przybywa w celu poznania nowego ustroju i urządzeń armji polskiej i dziękuje p. ministrowi za przyrzeczone ułatwienia w jej studjach. Gen. Nadzi-pasza czuje się szczęśliwym, że przypadło mu w udziale być pierwszym łącznikiem wojskowym między nową Turcją a odrodzoną Polską i wyraża nadzieję, że przy jaźni ta utrwalą się niezłomnie.

Min. Sikorski w pożegnalnych swoich słowach zaznaczył, że od r. 1914 poraz pierwszy jest na kuracji i dlatego dopiero w początku września będzie mógł się z misją powtórnie spotkać, o co się postara.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wojskowa misja turecka, która bawi od piątku w stolicy, jest jeszcze niekompletna. Uzupełnią ją za parę dni pułkownik Kemal-bej, bawiący obecnie w Paryżu. Misja zabawi w Warszawie do 7 b. m., a 8 b. m. uda się do Biedruska na wielkie manewry wojskowe.

Kłeska powodzi w Małopolsce.

Wisła przybiera. — Wielkie straty.

KRAKÓW, 2 sierpnia. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi z Oświęcimia: Stan wody na Wiśle i jej dopływach podniósł się tak znacznie, że sytuacja stała się groźna. W rzece Sole woda przybiera w szybkim tempie. W piątek po południu poziom wody w tej rzece wynosił 3 metry ponad poziom normalny. Na Wiśle zaś koło wsi Dworów poziom wody podniósł się o blisko 4 i pół metra ponad poziom normalny. W t. zw. Pustyni (miejsce, gdzie jest położony most), stan wody wynosi 7 metr. ponad poziom. Okoliczne wsie zostały zalane.

Z dorzecza górnej Wisły nadchodzą alarmujące wieści o srożącej się tam powodzi. Wskutek wielkich ulew i oberwania się w górach i na podgórzu chmur, we-

zbrały potoki i rzeki, zalewając pola na wielkich przestrzeniach, znosząc szereg domów i zagrażając mostom i drogom.

Szczególnie silnie wezbrała Soła. Wczoraj przybór osiągnął punkt kulminacyjny, 4 i pół metra ponad poziom normalny, po czym woda nieznacznie opadła. Szkody wyrządzone wskutek wylewu, bardzo znaczne.

Linja kolejowa na odcinku Żywiec — Zwardoń zerwana na długości 150 metrów.

Górna Wisła wezbrała również znacznie. Dziś przybyło 2 m. 8 cm. ponad poziom poprzedni.

Pod Warszawą poziom wody osiągnie prawdopodobnie wysokość ponad 2 — 2 i pół metra nad normę (obecnie wynosi on 148 ctm.).

Na Sanie przybór już minął.

Komuniści wzywają do strajku.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Komuniści, zachęceni strajkiem na Górnym Śląsku wydałi wczoraj odezwę wzywającą do strajku powszechnego, poczynając

od poniedziałku, 4 sierpnia w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim pod hasłem obrony walczącego proletariatu górnośląskiego i 8-mio godz. dnia pracy.

Jak rozpoznać fałszywe 5-cio złotychki?

Niema dnia, aby do urzędów policyjnych nie dostarczano po kilka osób, które na zlecenie kasjerów, bądź instytucji skarbowych, bądź kas biletowych na dworcach, władze pociągają do odpowiedzialności za przekładanie do zapłaty puszczonych w obieg fałszywych 5-io złotychek.

Wszystkie te osoby, jak dotychczas stwierdzono, nie mają nic wspólnego ze świadomym puszczaniem fałszyfków w obieg i stały się tylko ofiarami niemożności rozróżnienia pieniędzy oryginalnych od fałszywych.

Rozróżnić fałszyfikaty nie jest bynajmniej rzeczą trudną.

Poza najcharakterystyczniejszym szczegółem, jaki posiadają fałszyfikaty, a mianowicie zupełnie niemal zamazane białe tło orła, czyniące z niego raczej czarne, a nie białego orła — fałszyfikaty łatwo nadto rozróżnić można przy przypatrzeniu się kształtom liter w następujących wyrazach: 1) litera m w wyrazie „płatniczym” jest w oryginalnym wyrazie, w fałszyfikacie

zaś robi wrażenie gzygawkowate i 2) litera M w wyrazie „więzieniem” jest na fałszyfikacie zupełnie zniekształcona.

Wykwalifikowana modystka

poszukuje posady lub spółniczki od zaraz. Posiada swój lokal. Of. sub „B. C.” 7141—1

Dr.

Aleksander Margolis

Piotrkowska 81
powrócił tel. 1281.

Dr. H. Bergson

powrócił.
Akuszerka i choreby kobiece.
Dzielnia Nr. 6 tel. 1-64.
Przyjmuje od 4 do 5. 50-2

Sowiety kokietują mniejszości narodowe.

Przywileje i subsydia dla Polaków i Żydów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej w celach propagandy i agitacji ogłosiła szereg uchwał o popieraniu mniejszości narodowych na Ukrainie sowieckiej, a więc o rozszerzeniu sieci

szkół polskich, żydowskich, o asygnowaniu funduszy na teatr polski w Kijowie i o subsydiach dla bibliotek państwowych polskiej i żydowskiej w Kijowie.

Dalej tenże dekret sownarkomu ukraińskiego przewiduje zarezer-

wowanie specjalnych miejsc w szkołach wyższych i średnich dla mniejszości narodowych i utworzenie specjalnych przedstawicielstw tychże mniejszości przy sowietach okręgowych.

Wykryte oszustwo w P. K. O.

Za fałszywym czekiem podniesiono 25.000 złotych.

W pocztowej kasie oszczędnościowej wykryto nadużycie, dokonane przy pomocy oszustwa z fałszywym zleceniem pocztowym. Dotychczas nie wykryty jeszcze sprawca misternie poślizgowawszy zlecenia nadesłał je do Warszawy, poczem zgłosiwszy

się od P. K. O. i podając się za osobę, na którą opiewały zlecenia, zażądał wypłaty. Jedno z takich zleceń zostało zrealizowane. Wyniosło ono sumę 25.000 zł.

Gdy poczęto sprawdzać rachunki rychło wyszło na jaw, że zlecenie było sfalszowane. Po-

dobnych zleceń P. K. O. posiadało jeszcze kilka, lecz dzięki przeczności wypłata ich została w porę wstrzymana. W tej chwili władze kryminalne zawiadomione o tem nowem oszustwie, wszczęły dochodzenie.

Sprawy robotnicze

O utrzymanie zdobyczy robotniczych.

Posiedzenie zarządu głównego zw. klas.

(b) Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku włókienniczego, na którym rozpatrywano sprawę utrzymania zarobków robotniczych, angielskiej soboty, 8-godzinnego dnia pracy i t.d.

Jako pierwszy mówca wystąpił poseł Szczerkowski, który oświadczył, że na tematy powyższe obradowały komisje i delegacje u ministra pracy i w sejmowej komisji pracy i wówczas przedstawiciele przemysłu twierdzili, że nie mają zamiaru obniżenia płac, ani zmniejszenia warunków pracy na niekorzyść robotników.

Jednak mimo te zapewnienia, w całym szeregu fabryk nietylko w Łodzi, ale i na prowincji, przemysłowcy wykorzystują kryzys i nędzę robotników, obniżają zarobki, usiłują znieść 8-godzinny dzień pracy, a zaprowadzić go w sobotę, co świadczy o dwulicowości przemysłowców.

Na takie postawienie tych spraw nie mogą się zgodzić związki robotnicze, a szczególnie związki klasowe.

Jednak rozpoczęcie walki z przemysłowcami uzależnione jest od sytuacji nietylko w Polsce, ale i w innych krajach i wprawdzie należy poznać koniunkturę w innych krajach.

W najbliższych dniach odbędzie się w Wiedniu zjazd międzynarodowy robotników włókienniczych i tam będzie się można zapoznać z warunkami pracy i płacy w innych krajach, a następnie podjąć walkę.

Po referacie posła Szczerkowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której mówcy przytaczali mnogie fakty na potwierdzenie tych wywodów i przytoczyli fakty, gdzie w wielu fabrykach łódzkich starają się przemysłowcy pogorszyć warunki pracy i płacy robotników zwiększając rzesze bezrobotnych. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie, by sekretariat przystąpił niezwłocznie do zebrania danych, dotyczących się firm, w których pogorszono warunki pracy i płacy robotników, poczem sekretariat przedstawi całokształt zebranych materiałów.

Przemysłowcy sabatują ustawę o zapomogach.

(b) Administracja firmy Besser przy ulicy Kopernika 58, dotychczas nie sporządziła listy bezrobotnych w sprawie zapomóg.

Wobec tego robotnicy gromadnie przybyli do prywatnego mieszkania przemysłowca, lecz p. Besser w arogancki sposób odpowiedział delegacji.

Zmiana warunków pracy.

(b) Administracja firmy Kindt i Fiszer (Karola 9) postanowiła uruchomić fabrykę na nowych warunkach, a mianowicie nie dopłacać do stawek w akordzie i zredukować część robotników.

W sprawie tej odbyła się wczoraj na terenie fabryki konferencja między przedstawicielami firmy a

Robotnicy zwrócili się do klasowego związku, lecz to samo spotkało przedstawiciela związku.

Wówczas wysłannik związku klasowego p. Krzanówek zwrócił się do mieszkania p. Bessera w towarzystwie przedstawiciela policji, okazało się, że p. Besser wyjechał z Łodzi.

p. Krzynowski z związku klasowego.

Przedstawiciel robotników oświadczył, że nie zgadza się na te warunki, gdyż robotnicy pracowałyby darmo.

Ostatecznie firma zgodziła się uruchomić fabrykę na dawnych warunkach narazie na dwa dni w tygodniu.

Konferencja w sprawie „Widzewskiej Manufaktury“.

Prawdopodobnie w poniedziałek.

(p) Konferencja w sprawie „Widzewskiej Manufaktury“ odbędzie się, jak dowiadujemy się, prawdopodobnie w poniedziałek, t. j. dn. 4 b. m.

Skomplikowane warunki płacy.

(b) Administracja fabryki Glazera w Radogoszczu zaproponowała robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem, że jedna zmiana zostanie zredukowana, a pozostali pracując 4—5 dni otrzymywać będą 10 lub 13 złotych, a reszta chustkami po 11 milionów za sztukę. — Gdy robotnicy oświadczyli, że takiej sumy za chustki nie otrzymają,

p. Glazer odpowiedział, że on je wykupi po 14 milionów za sztukę.

Robotnicy zgodzili się na te warunki pracy, domagając się jedynie niewydalania robotników i zapłaty 13 i 15 złotych tygodniowo.

Wówczas p. Glazer zagroził, że postara się, by robotnicy nie otrzymywali zapomóg rządowych.

Znowu usiłowanie obniżenia płac.

(p) Zarząd tkalni Krotoszyńskiego przy ulicy Pańskiej 107 zawiadomił robotników, iż w razie wyrażenia przez nich zgody na obniżenie płac o 20 procent fabrykę swą uruchomi.

Na warunek ten robotnicy z wy-

jątkiem jednego delegata nie zgodzili się. Fabryka w dalszym ciągu nieczynna.

Robotnicy wspomnianej firmy zawiadomili o powyższym związek klasowy.

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

(p) Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków płacy i pracy dla doradców domowych w Łodzi odbędzie m. w. inspektoracie pracy.

Przewodniczącą komisji okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz oczekuje pisma nominacyjnego z

ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Jako przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, zasiądzie w komisji sędzia Ingersleben, a min. spraw wewnętrznych reprezentować będzie zastępca komisarza rządu na m. Łódź p. Janiszewski.

Policja dla najbiedniejszych.

Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się na obszarze miasta Łodzi, oraz na terenie całego województwa łódzkiego kwesta na rzecz komitetu „Niesienia pomocy najbiedniejszym”. Kwesta ta, zaprojektowana i zorganizowana przez komendę okręgową policji państwowej w Łodzi, na skutek inicjatywy p. komendanta okręgu inspektora Wróblewskiego, przeprowadzona będzie wyłącznie staraniem i siłami policji państwowej. Udział wezmą w niej wszyscy wolni od służby funkcjonariusze policji państwowej, wszystkich stopni i kategorii służbowych oraz ich rodziny. Na ulicach miasta sprzedawany będzie przez członków policji państwowej i ich rodziny znaczek na rzecz najbiedniejszych, w parkach publicznych organizowane będą na poczekaniu popisy koncertowe i pokazy sportowe, a do mieszkań prywatnych zapukają kwestarze, prosząc o ofiarę. Ten sam program kwesty przeprowadzony będzie we wszystkich miejscowościach, we wsiach i miasteczkach całego województwa łódzkiego.

Należy się spodziewać, że ten szlachetny i obywatelski wysiłek policji państwowej, podjęty w zrozumieniu tragicznej doli cierpiących na skutek kryzysu gospodarczego mas, spotka się z pełnym uznaniem i ofiarnym poparciem publiczności. (PAT).

O higienę w mieście.

Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej wydał polecenie funkcjonariuszom dozorum sanitarnych, ażeby przy obchodach badali komisyjnie stan sanitarny piekarni, sklepów mięsnych i jadalni w swych dzielnicach i w razie ustalenia uchybień w tych zakładach pociągali winnych do odpowiedzialności sądowej. Polecono również funkcjonariuszom dozorum, by zwracali specjalną uwagę na konieczność przykrywania w sklepach i straganach — owoców i jarzyn gazą w celu zabezpieczenia tych produktów od kurzu ulicznego i much.

W sprawie handlu ulicznego napojami chłodzącymi wydano już dawno zarządzenia, by czynnikami do zoru sanitarnego zwracały baczną uwagę na sprzedaż uliczną wszelkich lemoniad. Jednocześnie dział sanitarny zwrócił się do policji państwowej z prośbą, aby włączyć z wodą i lemoniadami, nienadające się do użytku i szkodliwe dla zdrowia, były natychmiast opróżniane i wylwane.

W związku z notatkami prasy o antysanitarnym stanie ulicy Srebrzyńskiej — wydano odpowiednie polecenia III dozorum sanitarnemu, aby właścicielom posesji nakazał uporządkować jezdnię i chodniki. Jednocześnie dział sanitarny wystąpił do zarządu fabryki tow. akc. I. K. Poznański, by uporządkował lewą stronę ulicy, gdzie znajdują się place, należące do wspomnianego towarzystwa akcyjnego.

Dopłata do patentów.

(b) Z izby skarbowej komunikują nam, że w dniu 20 b. m. upływa ostateczny termin dopłaty do patentów drugiej części.

Termin ten przedłużony nie będzie i po upływie jego władze skarbowe przystąpią do kontroli świadczeń przemysłowych.

Podziękowanie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kochanówce w teatrze dla chorych koncert pod kierownictwem p. W. Melodysty. Za sprawienie chorym miłej rozrywki zarząd szpitala składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie p. W. Melodyście i jego współwykonawcom.

Czytaicie

„Kurjer Wieczorny“

Sprawa elektrowni łódzkiej.

Min. robót publicznych nie będzie czynić trudności nowej spółce.

Pismem z dn. 25 lipca r. b. ministerstwo robót publicznych udzieliło magistratowi odpowiedzi i wyjaśnień w sprawie uprawnienia rządowego na elektrownię łódzką. Ministerstwo robót publicznych komunikuje, co następuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu po zbadaniu sprawy powzięło opinię, iż duża większość akcji tow. elektr. 1886 r. znajduje się w ręku obywateli szwajcarskich i państw sojuszniczych, nie uważa przeto za możliwe czynienie przeszkód w ukonstytuowaniu się towarzystwa, jak również nie będzie czynić przeszkód nowo wybranemu zarządowi towarzystwa w przelaniu na mającą być utworzoną z udziałem m. Łodzi spółkę akcyjną majątku tow. ośw. elektr. 1886 r., znajdującą się pod zarządem państwowym.

Co do ewentualnych roszczeń akcjonariuszów, którzy w walnym zgromadzeniu z dn. 11 paź-

dziernika 1923 r. udziału brać nie mogli, należy zwrócić uwagę, że nowopowstała spółka akcyjna p. naz. „Elektrownia Łódzka” w statucie swym na żądanie m. p. i h. wyraźnie zastrzega, iż przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność cywilną wobec pozostałych akcjonariuszów i wierzycieli tow. 1886 r. za przejęty majątek tegoż tow.

W sprawie uprawnienia dla elektrowni w Łodzi gmina m. Łodzi powinna zdecydować samodzielnie i na własną odpowiedzialność, czy może wspólnie z obecnymi przedstawicielami tow. 1886 roku zrzec się przedwojennych umów koncesyjnych i wyrazić zgodę na zastąpienie ich uprawnieniem rządowym. Bez takiego obopólnego zrzeczenia się tych umów i bez zgody magistratu na zastąpienie ich uprawnieniem min. rob. publ. uprawnienia na elektrownię w Łodzi nikomu nie udzieli.

Odrodzona placówka.

Założona przez Jarocińskiego szkoła rzemieślniczo-techniczna na nowych torach rozwoju.

Przy ulicy Pomorskiej nr. 46 w pięknym, wzorowo urządzonej gmachu, od szeregu lat mieściła się szkoła rzemieślniczo-techniczna, ufundowana przez p. Jarocińskiego, a po jego śmierci przejęta przez towarzystwo szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów.

W roku bieżącym szkoła otrzymała od ministerstwa W. R. i O. P. prawa szkoły średniej, dzięki czemu znaczenie jej niewątpliwie wzrośnie, a dodatnia działalność, polegająca na szerzeniu wiedzy praktycznej znacznie się rozszerzy.

Chcąc się poinformować o dalszej, w nowych warunkach prowadzonej, działalności placówki, zamieszczamy poniżej kilka informacji, otrzymanych od dyrektora szkoły.

— Szkoła nasza—mówi p. Hartglas, — obecnie wchodzi w nową fazę rozwoju. Zamierzamy zorganizować system nauczania, a mianowicie więcej uwagi poświęcić wykształceniu praktyczno-fachowemu, aby uczniowie nasi po ukończeniu kursu mogli pracować zupełnie samodzielnie. Sprowadziliśmy wiele maszyn najnowszych systemów dla pogłębionego nauczania i zaangażowaliśmy pierwszorzędną siłę nauczycielską.

Reorganizacja została zaakcen-

towana również i zmianie nazwy, która brzmieć będzie odąd: „Szkoła przemysłowa“.

Narazie uruchomimy trzy wydziały: elektrotechniczny, mechaniczny i tkacki. Kurs na każdym trwać będzie trzy lata. Po ukończeniu kursu uczeń zostaje samodzielnym majstrem w swoim fachu.

Szkoła nasza dostępna będzie nawet dla niezamożnych, bo gdyby tak nie było straciłaby niemal rację bytu, gdyż jasnym jest że uczniowie nasi rekrutować się będą przeważnie ze sfer proletariackich i drobnomieszczańskich.

Pomimo wielkich kosztów eksploatacji zarząd wyznaczył czesne w kwocie 20 złotych miesięcznie. Ale i ta niewielka stosunkowo suma nie przez wszystkich będzie mogła być uiszczona, to też przyjmujemy cały szereg uczniów niezamożnych, zwalniając ich całkowicie od opłaty.

Na tem kończą się wynurzenia dyrektora inż. Hartgłasa. Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że szkoła ta w nowych warunkach swej pracy stanie się pod kierownictwem swego dyrektora cennym przybytkiem wiedzy i przysporzy przemysłowi polskiemu wiele tegich sił, których dopływu tak bardzo pragnie.

M. W.

Zezwolenie na wyjazd zagranicę.

Mężczyźni w wieku poborowym i rezerwy.

(b) Ponieważ dotychczas nie wydano jeszcze szczegółowej instrukcji, obowiązującej obywateli, podlegających służbie wojskowej w sprawach wyjazdu ich zagranicę, obecnie ustalony został następujący przepis:

1) mężczyznom od lat 40 do 50 wydają paszporty zagraniczne władze administracyjne bez zezwoleń P. K. U. i nie zawiadamiają a tem władz wojskowych;

2) rezerwistom od skończonych lat 28 — 40 władze administracyjne wydają paszporty zagraniczne bez zezwoleń P. K. U., lecz obowiązkiem o tem zawiadomić P. K. U.

3) rezerwistom młodszym, do ukończenia lat 28, wydaje zezwolenie na wyjazd P. K. U. bez jakichkolwiek ograniczeń. Wyjeżdżający są obowiązani zgłosić swój wyjazd w P. K. U. osobiście, w razie niemożności zameldować pisemnie listem poleconym.

4) mężczyznom w wieku poborowym, lub odbywającym służbę w wojsku stałym pozwolenia na wyjazd zagranicę udziela minister spraw wojskowych;

5) wszystkim mężczyznom w wieku lat 18, 19 i 20 zezwoleń na wyjazd zagranicę udziela dowódca O. K. w drodze wyjątku, według własnej oceny powodów;

6) mężczyznom, obywatelom pol-

skim, przynależnym do województwa śląskiego, Spiza i Orawy, władze administracyjne wydają paszporty zagraniczne bez zezwoleń władz wojskowych i obowiązku powiadomienia o tem P. K. U. z wyjątkiem mężczyzn, urodzonych w 1903 r., którzy obowiązani są uzyskać zezwolenia jak w punkcie 4.

7) Mężczyznom, korzystającym z odroczeń na zasadzie art. 64 T. U., zezwolenia na wyjazd zagranicę, w celach studjów lub wakacyjnych, udziela komendant P. K. U., bez stosowania ograniczeń.

8) Mężczyznom, korzystającym z odroczeń służby wojskowej na podstawie innych artykułów T. U. oraz zaliczonym do zapasu, zezwolenia na wyjazd zagranicę udziela dowódca O. K. w drodze wyjątku.

9) Mężczyźni, uznani jako zupełnie niezdatni lub zaliczeni do służby w pospolitem ruszeniu, otrzynują paszporty zagraniczne bez zezwoleń P. K. U. i bez obowiązku meldowania o wyjeździe.

10) Oficerowie rezerwy, niepowołani do służby czynnej, otrzynują paszporty zagraniczne na zezwolenie właściwego D. O. K.

11) Ewidencję wydanych zezwoleń oraz otrzymanych od władz administracyjnych zawiadomień prowadzi komendant P. K. U., względnie D. O. K.

SPORT.

Makkabi (Bern) — Ł. T. S. G. 5:0 (3:0).

Poprzedzona wielką reklamą rozegrała wczoraj Makkabi Berneńska mecz z Ł. T. S. G., bijąc drużynę miejscową wysokocyfrowo. Reklama właściwie nie przesadziła, gdyż berneńczycy pokazali nam istotnie grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie. Makkabi mogłaby osiągnąć nawet większą ilość bramek, gdyby nie to, że atak za długo kombinuje pod bramką przeciwnika, marnując niekiedy pewne pozycje. Pięć bramek, które zdobyli biało-niebiescy były nie do obronienia, tak, że Pilc stał na wysokości zadania. Berneńczycy grają systemem krótkiego podawania, przeprowadzając raz za razem groźne ataki. Napad ich strzelał do bramki jedynie z pewnych pozycji. Jedynie z całej drużyny zawiodł słynny Opat, marnując kilka pewnych sytuacji, strzelając z kilku nawet metrów nad bramką.

Z półgodzinnem prawie opóźnieniem stają przed sędzią p. Kowalskim drużyny w następującym składzie:

Makkabi: Zsigmondi, Emerling, Hungler II, Weiss II, Hajos, Mencer, Rarso, Nikolsburg, Opat, Siklossy, Berger.

Ł. T. S. G.: Pilc, Bestek, Wildner, Wolfangel, Wieliszek, Hinz, Francman, Herbstrich, Wujas, Kulawiak, Pogodziński.

Grę rozpoczynają miejscowi i silnie prą na bramkę przeciwnika. Berneńczycy powoli zapoznają się z boiskiem i stopniowo opanowują sytuację.

W 4 minucie przeprowadzają atak skrzydłem prawym i przedostają się pod bramkę łodzian. Kombinują zaciekle do strzału, jednak nie dopuszczają ich obrona Ł. T. S. G. Zamieszanie pod bramką miejscowych, wytworzone przez zbyt długie kombinowanie biało-niebieskich wyjaśnia Bestek. W minucie 7 z ładnej centry Bergera strzela Razso nad poprzeczkę. Przebieg Pogodzińskiego kończy się „spalonym” Herbstreicha. W 8 minucie z podania Siklossygo strzela z kilku metrów Opat nad poprzeczkę. Za faul Francmana wolny dla Makkabi strzela Opat i piłka przechodzi w aut koło słupka.

12 minucie Wujas prowadzi piłkę na bramkę przeciwnika lecz

Pogodziński psuje mu spalonym. Makkabi przeprowadza atak ładnie kombinując środkową trójkę i wysuniętą piłkę przez Nikolsburgera umieszcza w siatce Opat 14 (min.). W minucie 23 zdobywa Makkabi najładniejszą bramkę dnia, solo bieg Siklossy'ego, który strzałem nieuchronnym w prawy róg zdobywa drugiego gola. Chwilę później Razso prowadzi na bramkę, strzela, lecz piłka odbija się o napastującego go Bestka i powoli wtacza się na linię kornerową. Z podania kornerowego broni Pilc napiętką, nadbiega jednak Opat, lecz piłkę mu wybija z pod nóg bramkarz.

Za faul Wieliszka sędzia dyktuje wolny. Silny strzał Siklossy'ego łapie Pilc, lecz piłka wysuwa mu się z rąk i tuż koło słupka wtacza się na korner. Kombinacja Wieliszka z Herbstreichem kończy się autem.

W min. 30 Bestek przechodzi do ataku, a Wujas na obronę.

W 42-ej minucie za faul Wieliszka wolny strzela Opat, Pilc jednak broni, piłka wymyka się mu z rąk, nadbiega Siklossy, Krytyczny moment wyjaśnia Wildner.

Po przerwie już w pierwszej minucie Pilc zmuszony jest bronić. W 10 min. schodzi z boiska Pogodziński, który został kontuzjowany piłką w brzuch.

W 10 min. zdobywa Ł. T. S. G. gola ze spalonego, sędzia bramki nie uznaje.

W 11 min. przebieg Opaty z trudem broni. Wildner na korner, również nie wyzyskany. 14 i 16 min. przynosi jeszcze dwa gole biało-niebieskim, strzelone przez Siklossy'ego i Nikolsburgera.

W 20 min. znoszą z boiska Herbstreicha. Chwilę później broni wybiegiem bramkarz biało-niebieskich, lecz zabiera mu piłkę Kulawiak, którego strzał broni Hungler.

W 32 min. za rękę Wolfa karny rzut zamienia Nikolsburger na piątą bramkę.

Następuje jeszcze kilka obustronnych ataków i przy stanie bramek 5 : 0 sędzia odgwiżdżuje zawody.

Sędzia p. Al. Kowalski dobry. Publiczności przeszło 5 tys. Sten.

L. K. S. — Concordia 6:0 (3:0).

(34) Zawody te zostały rozegrane jako przedmecz spotkania Makkabi (Bern) z Ł. T. S. G. Gra prowadzona była prawie zupełnie fair i dała dość licznym miłośnikom sportu wiele emocji, dzięki dobranym dobrze przeciwnikom i p. sędziemu Egierskiemu, który umiał utrzymać drużyny w korbach.

Od pierwszej chwili dała się zauważyć przewaga biało-czerwonych, którzy już w pierwszej chwili ładnie przeprowadzonym atakiem z kombinacji środkowej trójki ataku silnie zagrażają bramce Concordii, lecz dobry prawy obrońca sytuację wyjaśnia.

W 4 m. pół prawy czarno-żółtych przeprowadza grę na połowę gospodarzy, lecz A. Kowalski odbiera mu piłkę i wysuwa ją Mikołajczykowi, który strzela w aut. Po chwili strzał Radomskiego chwytają bramkarz.

W 25 min. ruchliwy Kowalski Ant. zdobywa pierwszym strzałem w lewy róg pierwszego gola. Concordia się rewanżuje atakiem i strzał lewego łącznika idzie na aut. W minucie 31 Michałowski przebojem przeprowadza piłkę na stronę czarno-żółtych i z ładnej jego centry piłkę wysuwa Mikołajczyk Radomskiemu, który strzela i piłka grzęźnie w siatce.

Gasiorkiewicz przebojem przeprowadza piłkę poza obronę, lecz

strzał jego broni w ładnym stylu bramkarz.

Z ładnej kombinacji środkowej trójki ataku Nowakowski w 40 minucie zdobywa trzecią bramkę dla swych barw.

Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia odgwiżdżuje połowę gry. Po przerwie wyudatnia się zupełna przewaga biało-czerwonych, którzy w minucie 5 zdobywają czwartego gola, strzelonego przez Mikołajczyka. 7 minuta przynosi ładny atak Concordii zakończony strzałem na bramkę, który obronił Ant. Kowalski w ładnym stylu. Strzał Radomskiego w lewy róg, broni robinsonadą bramkarz Concordii (11 m.). W minutach 15, 17 i 20 interwenjuje bramkarz czarno-żółtych, broniąc silnych strzałów Mikołajczyka i Radomskiego. Z podania Nowakowskiego w minucie 25 Mikołajczyk umieszcza piłkę w siatce. Concordia bardziej trzyma się tyłów i rzadziej przechodzi do ofensywy Ł. K. S. coraz częściej strzela na bramkę i w minucie 37 znów Mikołajczyk umieszcza piłkę w siatce, zdobywając 6-go i ostatniego gola dla swych barw.

Duże pole do popisu do końca gry ma bramkarz Concordii, broniąc często w groźnych momentach.

Sędzia p. Egierski — bardzo dobry.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza córka, siostra, bratowa i siostrzenica

Dwosia Abramsonówna

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Lipowej Nr. 25, nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 2 po południu.

Pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

7171-1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Temperatura bez większych zmian. Zachmurzenie umiarkowane, na zachodzie możliwy deszcz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Zmiana na stanowisku wojewody łódzkiego.

W sferach naszego miasta utrzymuje się opinia, że sprawa zmiany na stanowisku wojewody łódzkiego bynajmniej nie jest jeszcze zdecydowana i że nie jest wykluczone, iż projekt decyzji w tym kierunku ulegnie jeszcze zmianie.

Wiadomości takie pochodzą zarówno ze sfer robotniczych jak i przemysłowych, które w obecnych warunkach żywo interesują się tą sprawą, i gdyby okazały się prawdziwymi niewątpliwie wywołałyby żywe zadowolenie wśród tych sfer, które wiadomości o ustąpieniu p. wojewody Rembowskiemu przyjęły ze zdumieniem.

Podatek majątkowy.

(b) Izba skarbową otrzymała polecenie przygotowania wykazów do drugiej raty podatku majątkowego, płatnej od 10 września do 10 października.

Równocześnie izba skarbową przystępuje do definitywnego ustalenia wysokości podatku majątkowego i w tym celu członkowie komisji przystąpią do oszacowania majątku według zeznań płatników. Całkowite oszacowanie ukończone zostanie w końcu roku i w początkach przyszłego roku władze skarbowe wyznaczą już każdemu płatnikowi ostateczną sumę przypadającego na niego podatku majątkowego.

Weksle na podatek majątkowy.

(b) W swoim czasie niektórzy płatnicy podatku majątkowego wystawili weksle w myśl umowy z p. Koriantym.

Obecnie izba skarbową otrzymała polecenie zerwania tych umów, w których weksle wystaw. przez płatników nie zostały wykupione.

Z naszych ekranów.

LUNA. — Kobieta, która oddała duszę...

Film ten, któremu można zarzucić tylko to, że tytuł jest niezręczny i niezgodny z treścią, należy pod względem wyświetlenia i techniki zdjęć do najlepszych, jakie oglądaliśmy w „Lunie”. Są tu zdjęcia z krajobrazów nadmorskich, czarujące wprost grą światłocieniów; są obrazy na tle morza, tętnące nastrojem silnym, skoncentrowanym; są pomysły reżyserskie, jak owa wizja Fey w łodzi, mające w sobie coś z tragizmu i ekspresji poetów muzycznych Wagnera. Lucy Doraine i jej partner odtwarzają świetnie swe role.

„Pieśń Życia” — drugi z kolei film, tej samej zdaje się wywodzi niemieckiej, ustępuje nieco w pomysłach i wykonaniu pierwszemu, aczkolwiek i tutaj nie brak bardzo ładnych scen i pomysłów technicznych.

Zycie i sąd.

Wesoła wdówka przed sądem.

(p) Pani Marjanna Wojtczak, wdowa, mieszkała sobie na pierwszym piętrze domu pana Władysława Bora.

Wdówkę tę uważali sąsiedzi za bardzo miłą i sympatyczną, lecz tylko zdaleka, gdyż kto wszedł z nią w bliższe stosunki, przekonywał się momentalnie o jej rzeczywistej wartości.

Wiedzieli dobrze sąsiedzi, iż do jej mieszkania lubią zaglądać rozmaici ludzie, począwszy od młodych sztabaków, robotników, a skończywszy na dobrze podtatusiałym, siwym, małym staruszką, specjalną zaś sympatią uroczej wdówki cieszyła się straż ognio-wa, gasząca tam niejednokrotnie rozszalały żywioł...

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie dzień 20 czerwca.

Mianowicie dnia tego o godz. 10 wieczór zabawiało się w mieszkaniu p. Wojtczak „dobre towarzystwo”. Tak się bawili, że wszyst-

kie sufity i ściany całego domu trzęsły się, jak w febrze. „Ta miła i spokojna” zabawa wcale się nie podobała gospodarzowi i reszcie lokatorów, nie mogących z powodu krzyków i hałasów radować się snem.

W końcu właściciel domu odważył się interwenjować, lecz został przez rozbawioną wdówkę podrapany i wyrzucony za drzwi.

Następnie, gdy wracał z posterunkowym Jakóblem Krygierem został w obecności jego zwymyślano i poraz wtóry wyrzucony za drzwi.

Za taką właśnie „zabawę” zasiadła w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych p. Marjanna Wojtczak, oskarżona z art. 530 kod. karn.

Sędzia I-go okręgu sądu pokoju skazał „miłą, sympatyczną i wesołą” wdówkę na zapłacenie 20 złotych grzywny i kosztów sądowych.

Architekt z domowym wykształceniem.

(p) Pierwszy okręgowy sąd pokoju w Łodzi skazał w dniu wczorajszym Stanisława Buchnera z zawodu budowniczego na zapłacenie 15 złotych grzywny za brak planu i zezwolenia budowania klatki schodowej.

Buchner z najbardziej przekonującą miną tłumaczył sądowi, iż przekonania sądu, który wzięwszy pod uwagę kolosalne usługi Buchnera w budowaniu klatek schodowych skazał go jedynie na 15 złotych grzywny.

Buchner są zgoda niepotrzebne. Za rosyjskich czasów wybudował 800 domów i nie miał z tego tytułu żadnego protokołu, dopiero teraz za polskich czasów ma po kilka protokołów rocznie.

Argumenta genialnego architekta nie trafiły widocznie całkiem do przekonania sądu, który wzięwszy pod uwagę kolosalne usługi Buchnera w budowaniu klatek schodowych skazał go jedynie na 15 złotych grzywny.

Kryminalistyka i wypadki.

Miły synalek.

(b) Berek Kramarski (Pieprzowa 13) zawiadomił policję, iż syn jego 16-letni Lejzor stał się okradą, wobec czego prosi o ukaranie go.

Policja przeprowadziła śledztwo i młodocianego złodzieja odstawiła do sądu dla nieletnich.

Poród w więzieniu.

(p) Marjanna Stasiak, lat 24, aresztantka, odsiadująca karę w więzieniu przy ulicy Kopernika 29, porodziła we wspomnianym więzieniu.

Po udzieleniu pomocy, lekarz pogotowia odwiózł ją do przytułku położniczego przy ulicy Narutowicza.

Pierwsza Łódzka Specjalna Farbiarnia Chemiczna Futur

W. SZEJNMANA

ulica Gdańska Nr. 8, m. 9, front przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszej systemu zagranicznego. Również farbuje lisy, szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek, soboli i fok. Gwarancja za kolory nieblednące. Ceny przystępne.

7117-1

W najlepszym punkcie oddaje dwa duże frontowe pokoje

z telefonem na pierwszym piętrze. Na biuro, ewentualnie dla lekarza albo adwokata. Oferty proszę nadsyłać do Adm. „Głosu” pod literą „B. 20.” 116-3

Kupię

pianino

używane — w dobrym stanie. Oferty pod „Pianino”. 7158-1

Zgubiono

białą wełnianą suknię, naszytą kolorową licą, wracając z Piotrkowskiej 132, od przymiarki, w czwartek wieczór. Znalazcę proszę o zwrot. Krawcowa Garbarska, Lipowa 5, II piętro, m. 6. 7169-1

Całkowite porozumienie w Londynie.

Rokowania anglo-sowieckie.

Ostateczna redakcja uchwał komisji. Zaproszenie Niemiec.

Nieprzychylnie stanowisk City.

SPRAWA ARBITRAŻU ZAŁATWIWIONA.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) Konferencja londyńska na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu przyjęła jednomyślnie rezolucję 1 i 3 komisji, akcentując w całości propozycję francuską, dotyczącą arbitrażu w wypadkach uchybienia ze strony niemieckiej, co do świadczeń w naturze i przedewszystkiem spłat. — W tym ostatnim punkcie zadośćuczyniono żądaniom francuskim, zmierzającym do odwołania się do arbitrażu na wypadek rozdzielenia się głosów w łonie komisji przekazowej.

ODSZKODOWANIA PRZESTAJĄ BYĆ ZAGADNIENIEM POLITYCZNYM.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) Po dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji Herriot oświadczył korespondentowi Havasa: „Jestem zupełnie zadowolony z porozumienia, które zostało osiągnięte na konferencji. Zagadnienie zobowiązań Niemiec zostało obecnie rozwiązane w sposób raczej czysto handlowy,

a wszelkie trudności, któreby odłąd powstały między rządem Rzeszy, a sprzymierzonymi, będą praktykowane komisji arbitrażowej.

W ten sposób, mówił Herriot, zagadnienie odszkodowań przestanie być zagadnieniem politycznym, a uregulowanie tego zagadnienia z pewnością zostanie załatwione przez to samo, że będzie się opierało na postanowieniach pozytywnych i praktycznych.

ZAPROSZENIE NIEMIEC.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) Mac Donald jako przewodniczący konferencji wystosował dziś popołudniu ambasadorowi niemieckiemu w Londynie pismo, zapraszające rząd niemiecki do możliwie szybkiego wysłania do Londynu swojej delegacji. Sądzą, że delegacji niemieccy przybędą do Londynu we wtorek.

PROGRAM PERTRAKTACJI Z NIEMCAMI.

PARYŻ, 2 sierpnia. „Intransigent“ podaje szczegóły o programie pertraktacji pomiędzy delegacją aljancką a przedstawicielami Niemiec gdy ci, przypuszczalnie już w początkach przyszłego tygodnia, przybędą do Londynu. Przedstawiciele Niemiec dostaną do przyjęcia bez dyskusji sprawozdanie pierwszej komisji. Następnie sprawozdanie trzeciej komisji będzie przekazane rzeczoznawcom aljanckim i niemieckim do aprobaty.

KOMITET SPŁAT TEŻ CHCE ARBITRAŻU.

WIEDŃ, 2 sierpnia. (Pat.) — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Landynu: Wczoraj o godz. 22 zawiadomiono, że także komisja III doszła do porozumienia.

Delegaci angielscy zgodzili się, aby komitet do przekazywania spłat przewidzianych w planie Davesa mógł także apelować do komisji arbitrow.

Delegaci angielscy obstają przy tem, aby zgóry określić sprawy, co do których miały się wzmiankowany komitet odwoływać do arbitrażu.

INSTRUKCJE DLA DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 2 sierpnia. (Pat.) — Pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Ebarta odbyła się dziś rada gabinetowa. Szczegółowo rozpatrywano główne problemy konferencji londyńskiej i ustalono instrukcje, według których delegaci niemieccy mają na konferencji w Londynie bronić interesów Niemiec.

OSTATECZNA REDAKCJA PROJEKTÓW.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) — Konferencja powierzyła komitetowi redakcyjnemu opracowanie do wtorku projektów, dotyczących rezolucji konferencji w sprawie zastosowania planów Davesa. Pierwszy z tych projektów ma obejmować postanowienia, dotyczące wyłącznie sprzymierzeńców; drugi — dotyczące sprzymierzeńców i Niemiec; trzeci dotyczyć ma stosunków komisji odszkodowań do Niemiec. Komisji odszkodowań padane zostaną do wiadomości te rezolucje konferencji, które podlegają jej kompetencji. Również Niemcom będą zakomunikowane decyzje, które ich dotyczą. Dokumenty zostaną następnie ogłoszone.

O KOLEJE W NADRENI.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) — Po posiedzeniu plenarnym przewodniczący 6-ciu delegacji omawiali sprawę utrzymania na kolejach nadreńskich 3,500 kolejarzy francuskich i belgijskich, celem zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji i wojskom okupacyjnym. Przewodniczący omawiali następnie sprawę postanowień, przyjętych w Berlinie, a mających na celu zapewnienie wykonania tychże postanowień.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że siedmiu głównych delegatów konferencji zbierze się w poniedziałek o g. 10.30 przed południem na naradę w kwestji kolei na okupowanych terytorjach Niemiec.

WOJSKOWE OPRÓŻNIENIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

LONDYN, 2 sierpnia. — Z dobrego źródła podają wiadomość, że Mac Donald zabierze ze sobą do Chequers memoriał angielskich prawników koronnych, w którym omawiane są terminy ewakuacji Nadrenji, a przedewszystkiem kolonij strefy okupacyjnej. Francja zamierza w kwestji ewakuacji zagłębia Ruhry przygotować projekt kompromisowy, który podobnie, jak ostatni projekt francuski, przewiduje utworzenie sądu rozjemczego do rozpatrzenia wszystkich tych kwestji.

ANGLJA WOJSK OKUPACYJNYCH NIE WYCOFA.

LONDYN, 2 sierpnia. — W kołach konferencji obiegały pogłoski, że rząd angielski zdecydował się nie wycofywać swych wojsk ze strefy kolonij oraz, że zachodzi możliwość, że Anglicy zajmą teren opróżniony przez wojska amerykańskie.

POSIEDZENIE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

LONDYN, 1 sierpnia. (Pat.) Komisja odszkodowań na dzisiejszym posiedzeniu zbadała trzy projekta wpływające ze sprawozdania rzeczoznawców, a dotyczące: 1) stworzenia niemieckiego banku emisyjnego, 2) utworzenia towarzystwa dla niemieckich kolei żelaznych i 3) emisji obligacji przemysłowych w nominalnej wysokości 5 miliardów marek złotych.

ODROCZENIE PARLAMENTU I SENATU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 2 sierpnia. Dzisiaj izba deputowanych uchwaliła zawiesić swe prace i odroczyć parlament aż do czasu, kiedy będzie zakończona konferencja londyńska.

To samo postanowił senat. Prawica domagała się zwołania izby deputowanych i senatu na dzień 13 sierpnia celem wysłuchania sprawozdania z konferencji londyńskiej. Większość przyjęła jednakże wniosek rządowy, przyczem polecono prezydium izby i senatu zwołać posiedzenie wtedy, kiedy będzie to potrzebne.

AMNESTJA WE FRANCJI.

PARYŻ, 1 sierpnia. (Pat.) Senat odroczył dyskusję nad ustawą o amnestji do najbliższej sesji, przyjęła natomiast wniosek przedłużenia dotychczasowej ustawy amnestyjnej do r. 1925. Przyjęto również projekt rehabilitacji rozstrzelanych bez sądu żołnierzy.

HUGHES DOKTOREM HONORIS CAUSA.

BRUKSELA, 2 sierpnia. Odbyła się tu wczoraj uroczystość doręczenia Hughesowi dyplomu doktorskiego honoris causa uniwersytetu brukselskiego.

OBNIŻANIE PŁAC W ZAGŁĘBIU RUHRY.

ESSEN, 2 sierpnia. (Pat.) Związek robotników górniczych zagłębia Ruhry otrzymał zapowiedź w powiadzeniu taryfy zarobkowej w górnictwie. Zarządy poszczególnych związków zamierzają w najbliższych dniach zająć stanowisko w kwestji nowej taryfy, która ma być wspólnie opracowana. Odsosne rokowania z pracodawcami odbędą się w połowie sierpnia.

DZIESIĘCIOLECIE WYBUCHU WOJNY.

BERLIN, 2 sierpnia. (Pat.) Dzisiaj ukazało się podpisane przez prezydenta Rzeszy Ebarta i kanclerza Marksa orędzie z okazji rocznicy wybuchu wojny światowej, poświęcone pamięci poległych w tej wojnie.

MONACHJUM, 1 sierpnia. (Pat.) Urzędowo donoszą: W dniu 3-im sierpnia w całym państwie, a więc i w Bawarii, odbędą się uroczyste obchody, związane z 10-letnią rocznicą wybuchu wojny. Duchowieństwo katolickie i protestanckie odprawi nabożeństwo za poległych w wojnie światowej.

O POSŁA NIEMIECKIEGO W WASZYNGTONIE.

BERLIN, 2 sierpnia. (Pat.) Urzędowo zaprzeczają wiadomościom o dymisji ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Wiedfelda.

TRZEBA OŻENIĆ GASTONA.

Paryski tygodnik humorystyczny czyni zamach na stan kawalerski prezydenta Doumergue'a w następującym ogłoszeniu:

— Przyrost ludności we Francji jest problemem żywotnym, a... nasz wielki męzowiec nie ma dzieci!

Dla zaradzenia tej klęsce „Fantasio“ apeluje do swych czytelników i czytelników, aby dopomogli w wyborze godnej małżonki dla szefa państwa, i kończy:

Trzeba ożenić Gastona!
(„Fantasio“).

Każdy wygrać może 200 tysięcy złotych — równowartości 40 tysięcy dolarów.

Ciągnięcie odbywa się cały miesiąc sierpień.

Cena losu 30 złotych 1/2 losu — 15 złotych.

Wyplata wygranych natychmiast. Codzienne tabelki do obejrzenia na miejscu. Ogólna suma wygranych 3 miliony 759,800.— Każdy 2-gi numer wydrywa.

Kantor wymiany i loterii

SAMUEL WEINBERG

Piotrkowska 55. 360-1

Dentysta

L. Torończyk

ul. Cegielniana 46.

wznowił przyjęcia. 69-7

SZEF BIURA

i kierownik fabryki

piorowskiego sika biurowa, buchalter-bilansista, mający rozległe stosunki w sferach handlowo-przemysłowych pragnie objąć odpowiedzialnie stanowisko. Może być i na wyjazd. Oferty pod „Pierwszorzędna sika“ do adm. „Głosu Polskiego“.

MOSKWA, 2 sierpnia. — Wczoraj wyjechał z powrotem do Londynu przewodniczący delegacji sowieckiej do rokowań z Anglią — Rakowski.

Podczas dwudniowego pobytu w Moskwie Rakowski udzielił prasie następujących wyjaśnień o rokowaniach londyńskich: delegacja sowiecka walczy w Londynie z losalnymi trudnościami, spowodowanymi przez wrogi stosunek City

do związku republik sowieckich. Centralnem zagadnieniem rokowań jest uzyskanie gwarancji rządu angielskiego na zaciągnięcie w Anglii pożyczki. Kwestja ta nie została dotąd rozstrzygnięta, choć — zdaniem Rakowskiego — pierwotne stanowisko rządu angielskiego uległo pomyślniej ewolucji. Najbliższy tydzień będzie dla rokowań decydujący i dlatego Rakowski śpieszy z powrotem do Londynu.

O granice Irlandji.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) — Dzisiaj popołudniu pod przewodnictwem sekretarza stanu dla kolonii Thomasa odbyło się kolejne posiedzenie konferencji międzydominjalnej w sprawie granic irlandzkich. Wolne państwo reprezentował prezydent Cosgrave, Ulster członkowie rządu północnej Irlandji. Gdyby ta konferencja zawiodła, powołana zostanie specjalnym paktem pra-

wodawczym, sankcjonowanym przez parlament komisja arbitrażowa, która rozstrzygnie o kwestji granic.

LONDYN, 2 sierpnia. (Pat.) — Dzisiaj rano sekretarz dla kolonii utworzył konferencję, dotyczącą granic między Ulsterem a wolnym państwem irlandzkim.

Zbrojenia sowieckie

WILNO, 2 sierpnia. — Estońskie pismo wychodzące w Rewlu „Bae valeht“ pisze o zbrojeniach bolszewickich:

Do Kronsztadu przybyła w towarzystwie wyższych dowódców armji czerwonej specjalna komisja, złożona z inżynierów niemieckich, która dokładnie badała twierdzę. W ciągu ostatnich miesięcy Rosja sowiecka zakupiła w Holandji, we Włoszech i w Anglii 700 aeropla-

nów, 40 tanków, 75 łodzi podwodnych, znaczną ilość karabinów ręcznych i karabinów maszynowych. W najbliższej przyszłości Rosja sowiecka zamierza zamówić zagranicą większe partie sprzętu technicznego. Oprócz tego, w okolicach Moskwy zostanie otwarty oddział firmy Junkersa. W jesieni odbędą się wielkie manewry floty sowieckiej.

Litwa ratyfikuje traktaty między narodowe.

KOWNO, 2 sierpnia. (Pat.) Sejm litewski ratyfikował układ handlowy inawigacyjny z Norwegją, oraz układ zawarty ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wydawania przestępców. Układy zostały ratyfikowane 27 głosami przeciw 8-iu.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych praw sesja sejmowa została zamknięta. Nowa sesja rozpocznie się 1 października.

KOWNO, 2 sierpnia. (Pat.) — Za ratyfikacją konwencji kłajpedzkiej głosowali w sejmie wszyscy posłowie z wyjątkiem dwóch posła Draugulisa i barona Szyllinga, członków bloku Ch. D.

Trzęsienie ziemi w Kowieńszczyźnie.

RYGA, 2 sierpnia. — Z Kowna donoszą, że w rejonie miasteczka Prenny na Litwie kowieńskiej dąły się odczuć podziemne wstrzą-

szenia. W samym miasteczku zapadło się wzgórze, zostały zrujnowane domy.

Goście włoscy w Gdańsku.

GDANSK, 2 sierpnia. (Pat.) Komunikat oficjalny komisarza generalnego w Gdańsku: W związku z przybyciem statku włoskiego „Mirabelle“ u komisarza generalnego Rzpłitej p. dr. Strasburgera odbył się obiad, na którym oprócz oficerów włoskich obecni byli wysoki komisarz ligi narodów, prezydent senatu i inni.

P. dr. Strasburger wygłosił przemówienie, w którym wyraził swoją radość, że może przywitać w wolnym mieście Gdańsku imieniem rządu polskiego przedstawicieli Włoch, oraz wyraził pewność,

że wizyta włoska przyczyni się do większego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Włochami.

W odpowiedzi zabrał głos komendant statku „Mirabelle“ Pini, dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie. Mówca podkreślił sympatje narodu włoskiego do Polski, zaznaczając, że uczuciom tym będzie mógł wkrótce dać wyraz wobec centralnych władz polskich w Warszawie. Na cześć przybyłych gości odbyło się również przyjęcie u prezydenta senatu i konsula włoskiego.

Tragiczny wypadek na ćwiczeniach wojskowych.

Granat zabił oficera i ranił plutonowego.

WARSZAWA, 2 sierpnia. — Wczoraj, o godz. 9.30 rano w jednej z kompanji 32 pp. w Wesołej-Rembertowie, gdy d-ca plutonu por. Dawids Kiba Karol demonstrował zapalenie granatu, tenże z niewiadomej przyczyny wybuchł mu w rękę.

Skutki wybuchu były straszne. Odłamek granatu zabił porucznika

na miejscu, trafiając w tył głowy, łamiąc podstawę czaszki i wjeżdżając w mózgu.

Drobne odłamki granatu porwały mundur stojącemu obok plutonowemu Szmidłowi Michałowi i raniły go w palec.

Powodem przedwczesnego wybuchu była wewnętrzna wada granatu systemu niemieckiego 16 b.

W POTRZASKU ANKIETY.

(Sensacyjna ankieta „Życia Teatru“ w sprawie malarstwa scenicznego).

Ankieta ta odegrała mimowoli i mimochodem niezwykle perfidną rolę: obnażyła niewybaczone proste luki w kulturze teatralnej pewnych naszych krytyków, oraz niemożliwe opóźnienie się ich wiedzy w stosunku do zdobyczy estetyki teatralnej zagranicą. Należy przytem znacznej części krytyków znać nie w rozwiązaniu zagadnienia, lecz już w samym ujęciu jego. Można tam znaleźć rzeczy nawet ciekawe, ale co szczególnie przykro rzuca się w oczy, to opieranie się krytyka „jedynie na swym „zdrowym rozsądku“ z całkowitem pominięciem estetycznego przygotowania. Staje się zrozumiałe po tej ankiecie całkowity niemal brak poważnej krytyki teatralnej w Polsce.

Naogół interesują się krytycy szczegółami, nie ogarniając całokształtu zagadnienia. Niektórzy próbują streścić w stu wierszach całą systematykę teatralną. Dość powiedzieć, że p. Kisielewski stwierdza: „wobec gorączkowego ruchu t. zw. reformy teatru zachowuje się nieco sceptycznie, może nawet ironicznie. Gdyby nawet stworzono jakiś niesłychany efekt teatralny... nigdy nie zastąpi on dobrego dramatu—rzetelnej walki człowieka z własnym losem“ itd. Słowem—Sofokles redivivus! Zupełna atrofja poczucia żywego rozwoju formy teatralnej. Ta niezasadniona niczem chęć zubożenia sztuki scenicznej o jej organiczne składniki tłumaczy się zrozumieniem teatru nie jako integralnego syntetycznego całokształtu elementów widowiskowych, lecz dopatrywaniem się w nim przez p. K. jakichś błędzących samopas wartości treściowych, dekoracyjnych, dźwiękowych i ruchowych, z których wybiera krytyk te pierwsze.

Ludzkość, opętana jakimś fatalnym szafem, dążyła do skomplikowania widowiska scenicznego, znajdując w tem skomplikowaniu dzieła sztuki coraz większą (i względami zarówno psycho, jak i czysto fizjologicznie uzasadnioną) przyjemność estetyczną—aż tu nagle okazuje się—byliśmy wszyscy w błędzie!

„Czy Hamleta pokażecie w stole, ujmiecie go w kotary, czy dacie mu oprawę zamku takiego lub innego—zawsze będzie on działał na nas poprzez aktorów rzetelnych—niezależnie od takich lub owakich dodatków dekoracyjnych, świetlnych i kostiumowych“.

P. Kisielewski „wyjaśnia“ swoją tezę zapomocą przykładu. „Dodatki te są ważne niewątpliwie, ale jak dziwny wydałby się nam budowniczy, któryby się trapił i czas tracił nad kwestją, w jakim kolorze wymalować fronton domu, którego fundamentów jeszcze nie położył—tak samo dziwne są reformy, zaczynające od kwiatu, a zapominające o korzeniach“.

P. Kisielewski, jak widać, niema szczęścia do przykładów. Gdyby p. Kisielewski przejrzał omawianą niedawno na łamach nawet naszych pism książkę p. Corbusiera-Saugner o architekturze, to dowiedziałby się, że dzieło architektoniczne jest zakończoną kompozycją artystyczną, której wszystkie elementy są w jednoczesnym, nierozłącznym związku pomiędzy sobą, i która nie zna elementów mniej i bardziej ważnych. Prawda, stara jak świat...starej Grecji, która nie zawsze sobie jednak uświadamiano, traktując budowlę jako dzieło szeregu następujących aktów twórczych. Stąd np. fatalne częstokroć dzieła malarstwa freskowego, tak jaskrawo uwidoczniające się w słynnej dysproporcji niektórych kompozycji freskowych Michała - Archanioła.

Co zaś do kwiatów i korzeni p. Kisielewskiego to dyskusja nad nimi zaprowadziłaby nas zbyt daleko. Te botaniczne kategorie estetyczne, aczkolwiek nie można odmówić im pewnej idyllicznej prostoty—kryją w sobie całe morze nieokreśloności. Ponieważ wiemy, że pod kwiatami nie pojmuję krytyk ściśle zewnętrznych i—przede wszystkim szablonowych już ak-

cesorjów technicznych dzieła scenicznego, ani pod korzeniem—naczelną zasadę kompozycyjnej—(w tym wypadku bowiem może zgodziłbyśmy się na jego „kwiatną“ teorię—lecz że pod kwiatami rozumie zupełnie prymitywne barwne elementy dekoracyjne, a nazwą korzenia pragnie uczcić wydające się bardziej abstrakcyjnymi i konstrukcyjnymi jego spartańskimi duszy nagie słowo i poruszenie przecie nad tym naiwnym anachorizmem skomplikowanych form dekoracyjnych dyskutować dłużej nie będziemy, odsyłając p. Kisielewskiego do poprzednich uwag o architekturze. Stwierdzamy jedynie: kwitowanie z niektórych form dzieła scenicznego na korzyść innych poniosło zupełnie fiasco już przed dwudziestu laty w teatrach Reinhardta i Stanisławskiego, kwitowanie z nich w epoce najenergiczniejszej pracy w kierunku zespolenia ich zagranicą, może mieć miejsce tylko w Polsce, gdzie z pośród wszystkich teatrów, dwa tylko rzucają od czasu do czasu dorosłym krytykom naszym inscenizacyjną nitkę Arjadny. Ale niestety teatry te (Reduta i teatr p. Trzcinańskiego) rzucają im właśnie nitkę, a nie linę, a nawet łańcuch, któryby ich prowadził do celu. Ciągłem też, dezorientującym, rwanym się tej nici należy wytłumaczyć estetykę p. Kisielewskiego i tow. Gdyż wszyscy zapewne żywi my pewność, że tylko ze strony inscenizatora (przedewszystkiem) i autora, może przyjść zbawienie polskiej krytyki teatralnej. Od kilkunastu lat wijący się po wszystkich gazetach, za nielicznymi wyjątkami, tasemiec feljetonu teatralnego, przekonał nas chyba o tem aż nadto dowodnie.

Jeśli p. Kisielewski jest stronikiem uproszczenia, swego rodzaju prymitywizacji sceny, to znakomity pisarz, p. Grubiński, jest zwolennikiem walki „wszystkich ze wszystkimi“ na scenie. Stwierdziwszy uprzednio, że „dekoracja nie może być reżyserem“ (nic oczywiścież!), powiada: ponieważ „dramat, t. j. akcja z największą łatwością odwraca uwagę spektatora od najpiękniejszej dekoracji“, przeto nie trzeba „bić na alarm nawet wówczas, gdy p. Frycz, czy p. Drabik, mocno się omyła, nie idąc na rękę reżyserowi (temu zastępcy aktora), bo dobry reżyser z dobrymi aktorami zawsze jest na scenie silniejszy od najgenialniejszego artysty-malarza“. Okazuje się więc: dzieło sztuki bynajmniej nie powstaje dzięki solidarnej pracy zespołowej, scena jest w rzeczywistości widowiskiem zaciętej walki pomiędzy aktorbą a dekoratorem, który zresztą zupełnie niepotrzebnie się trudzi—biedny szaleniec!—gdyż i tak „w pięć minut po północy kurtyny w górę przestajemy widzieć najczarowniejszą dekorację. Jakby jej nie było! Przed pięcioma minutami biliśmy jej oklaski, a za kwadrans przestanie dla nas istnieć“. Odkrycie to jest proste genialnie i niespodziane, jak większość tego rodzaju odkryć. Ma tylko jeden błąd: odnosi się do zbyt małej ilości teatrów, ściślej mówiąc, prawdopodobnie do Teatru Polskiego i paru innych. Tam istotnie dekoracje są zupełnie zbyteczne. Tam istotnie w pięć minut po północy kurtyny w górę przestajemy widzieć dekorację. Ale dzieje się to dlatego, że dekoracja nie jest tam organiczną częścią widowiska, że dekoracja nie „gra“, lecz ma świadczyc o „zamieszaniu domu“. Należy poniekąd do prywatnego życia p. Szyfmana. P. Grubiński powziął śmiała myśl stworzenia specjalnej estetyki szymonowskiej rzędem z estetyką teatru wogóle, pragnął stworzyć odrębny system estetyki teatralnej, podobnie, jak rzędem z geometrią euklidesową istnieje geometria Łobaczewskiego. Pociaszamy się jednakże, że w całokształcie estetyki scenicznego „walka reżysera z dekoratorem“ w teatrach p. Szyfmana pozostanie bezsprzecznie interesującym, ale lokalnym wyjątkiem.

Pozostałe odpowiedzi na ankiety

podpisane przez pp. Zagórskiego, Wittlina, Rogowicza, Ordyńca, Kochanowicza, Rutkowskiego, Kotarbińskiego, Janusza i Jarockiego leżą pomiędzy prymitywnym expose p. Kisielewskiego, a paradoksem p. Grubińskiego.

Z pewnymi zastrzeżeniami i z jednym wyjątkiem. Zastrzeżenia dotyczą tych głosów, które przemawiają za najciaśniejszą pracą zespołową wszystkich wytwórców sztuki teatralnej, co należy do najbardziej niespożytych, wciąż nowoczesnych i nie mówiących komunalów naszej estetyki teatralnej. — Komunal ten nabrał pewnego znaczenia po zainteresowaniu go, ale interpretacji właśnie brak mu we wszystkich tych wypadkach. To również charakteryzuje dosadnie poziom estetycznej kultury „ironicznie zachowujących się wobec reformy teatralnej“ naszych ludzi teatru. Dalszy ciąg ankiety „Życia teatru“ przyniesie z pewnością kilka głosów oryginalnych, trafnych i stojących na poziomie europejskim. Będą to wyjątki. — Ogólna postawa kilkunastu krytyków, którzy wpadli dotąd w potrzask ankiety, jest przygnębiająca.

Za wyjątkiem jednego, dwóch, trzech. P. Cieślowski, nieco zbyt metafizycznie pojmujący rolę słowa, podnosi jedyną aktualnie ważne dziś zagadnienie „budownictwa scenicznego, to znaczy kwestję budowania przestrzeni scenicznego“—co nie jest może zbyt szczęśliwie wyrażone. I dalej podaje określenie negatywne, ale jakże wiele mówiące: „budowanie przestrzeni scenicznego inne ma zasady niż budowa nie płaszczyzny obrazu, wnętrza architektonicznego lub byleż rzeźbiarskiej (prawd-kompozycji, przyp. i podkreślenie nasze), a już najdalej jest od budowania panoptikalnych kątów życiowych“. — I obok tego znakomitego rzutu na płaszczyznę teatru współczesnego, piękna i twórcza uwaga p. J. Wodyńskiego: „każda prawie próba wyeliminowania któregośkolwiek z czynników, zdobytych już dla teatru, prowadzi zwykle do zaprzeczenia potrzeby teatru wogóle“. — Natomiast wprowadzenie nowego lub podniesienie poziomu twórczości już istniejącego czynnika powoduje wzrost nowych wartości w teatrze, jako w całości“. Uwagi te tak szerokie ukazują czytelnikowi perspektywy, w swej nieco nieopradnej formie mieszczą tyle najpiękniejszej treści, że wierzę, iż mogą zmusić nawet naszych krytyków do zrewidowania ich „wiary“ estetycznej i że nawet w swej dzisiejszej postaci kilku słów, rzuconych na łaskę rozrągniętych oczu czytelnika, przyczynią się do rozwoju polskiego teatru. Contra spem spero.

Ast.

Opera leśna w Sopocie.

Niedziela, 31 lipca.

Powstała ona w 1909 r., rozgłoszą jednak stała się dopiero w roku 1922, kiedy rada miejska z burmistrzem dr. Lane na czele uchwaliła wystawienie Wagnerowskiego „Pierścienia Nibelungów“. Rozpoczęto od „Zygfydy“, t. j. od trzeciej części tetralogji, może najwspanialszej dla pięknego fragmentu „Idylli leśnej“.

Po niezbyt fortunnych eksperymentach z lat poprzednich, w których wystawiono Humperdincka „Jasia i Małgosię“, Webera „Wolnego Strzelca“, Beethovena „Fidelio“, ten projekt radnego Walthera - Schäffera uczynienia z sopockiej sceny „północnego Bayreutu“, spotkał się z powszechnym uznaniem. „Zygfyd“, z którego wyczerpujące sprawozdanie napisałem w jednym z numerów „Głosu“ z r. 1922, wytrzymał próbę, ściągając kilkadziesiąt tysięcy słuchaczy z różnych zakątków zachodniej Europy.

Na bieżący sezon przeznaczono drugą część tetralogji „Walkirje“ z obsadą ról przez pierwszorzędną siłę operową sceny Berlina i Wiednia. Wykonanie dzieł Wagnera, na powietrzu, w lesie, bez odpowiedniego obramowania i odpowiedniej scenarji, nie może być tym ideałem, jakiego pragnął twórca już to ze względu do akustycznych, a jeżeli to wszystko nie brzmi tak jak w sali teatru bayrenckiego lub monachijskiego, to przynajmniej jednak należy, że czyni dla optyki imponujące wrażenie, a jak na wielkiej scenie złudzenie graniczy z czarodziejstwem, to tu zbratanie się akcji z samą naturą, z powietrzem i naturalnymi obłokami potęguje tę akcję niepomierne.

Nie byli to muzycy, którzy zaprojektowali scenę otwartą, bo akustyczność leśna jest dobra dla kukudki lub kosa, a nie muzyki symfonicznej. Ale byli to ludzie kulturalni, którzy pragnęli szerokim masom dać jakąś sensacyjną rozrywkę duchową w zakresie muzycznym i którzy przekonali się, że do tego rodzaju eksperymentów nadaje się najlepiej muzyka wagnerowska. Bo Wagner jest poetą żywiołów: wszystko u niego ma jakąś kosmiczną potęgę, począwszy od głosów natury, aż do uderzeń serca, a tragedje uczuć i namiętności szaleją niby kataklizm przyrody w pierścieniach bóstw i olbrzymów. Bohaterowie Wagnera, potężni dzikością instyktów pierwotnych bratają się z powietrzem i wodą, z ogniem, z górami i obłokami we wspólnej walce z przeznaczeniem, a natura

jest namiętną w tym odwiecznym dramacie aktorką.

Podsiuchać muzykę u samego tajemniczego źródła natury, w duszy wszechświata — to był metafizyczny ideał Wagnera, z którego prawdopodobnie zrodziła się „nieskończona melodia“. Melodia ta ma być wyrazem ustawicznej, przemijającej, a odwiecznej zmienności zjawisk, wśród której tętnią rytmy nieprzerwanego życia. Różnych rzeczy dopatrzeć się można w tem zdumiewającym arcydziele muzycznym: tendencję socjalistyczną, wykazującą zgubne skutki żądzy złota, dążność anarchizującą, burzącą powagę praw zarówno boskich, jak ludzkich, propagandę wolnej miłości i chrześcijaństwa uwypatnioną w idei odkupienia.

Wykonanie „Walkirji“ odznaczało się należytym monumentalnym dziełem pietyzmem. W orkiestrze, stanowiącej duszę wagnerowskiego tworu pracowało z górą sto osób pod kierunkiem p. Maksa Schillinga, dzielnego i przytomnego kapelmistrza berlińskiej opery. Subtelnością niemal precyzyjną odznaczała się blacha i drzewo, cała obsada ciała orkiestrowego świetnie utrzymana była w proporcji ugrupowania instrumentów, a mimo wszystko, brakowało tej siły brzmienia, tego miąższu, którym przesycona jest wagnerowska harmonia.

Najsłabiej wyszło „Cwałowanie Walkirji“ pod względem dosadności rytmicznej i rozmachu, scena, po której sobie najwięcej obiecywałem. Zato głosy brzmiały stosunkowo lepiej, a nieskazitelna dykcja, na którą niemiecka szkoła śpiewu kładzie główny nacisk zdziłała, że słuchacz bez trudu uchwycił wszystkie momenty tego wszechświata, pograżającego się w bezmiar nieskończoności wśród mnóstwa recytatywów bez początku i końca. Na czoło wysunęła się para artystów: Fryderyk Plaschke (Wotan) i Małgorzata Annet-Obers (Fryka), która razita nieco swą zbyt ziemsko przystosowaną do mody szata. Świetna Zygfynda była Gertruda Geversbach, której soczysty i ciepły sopran oddawał najłżejsze odruchy i wibracje liryzmu. Dobry typ Hundinga stworzył Otto Helgers, odpowiednio pontury i dramatyczny, a rolę Zygmunta kreował w sposób zasługujący na szczerą pochwałę Ryszard Schubert, rutynowany tenorzysta wiedeńskiej opery. Partję Brunhildy wykonała Fryda Leider bardzo chwalebnie. Ze wymienię jeszcze Hermana Merza, którego reżyserja dokonała rzeczy, podziwu godnych.

F. R. Halpern.

W obronie przestworza polskiego.

Odezwa komitetu wojewódzkiego ligi obrony powietrznej państwa.

RODACY!

Rozwój lotnictwa przekracza już dziś przewidywania śmiałości. Samoloty podnoszą się na wysokość kilkunastu tysięcy metrów, czynią 400 kilometrów na godzinę, latają po 40 godzin bez przerwy, wożą po kilka tysięcy kilogramów ładunku!

Loty odbywają się już dziś mogą nie tylko w dzień, ale i w nocy, odbywać się mogą nawet bez silnika, a samoloty dziś latają już z Europy do Ameryki.

Cudowne narzędzia komunikacji samoloty niosą cywilizację w niedostępne dotąd kraje, żadne przeszkody w powietrzu nie ograniczają jego działania, gdyż ocean powietrzny niema brzegów.

Ale w reku podstępnych napastników lotnictwo jest bronią straszną, morderczą.

Żadne miasto, osada, wieś nie uchroni się przed bombardowaniem wroga, a nawet zasławy nasze mogą być dziś z łatwością zniszczone. Już w ciągu pierwszych kilku godzin wojny może nie zostać kamienia na kamieniu z naszych miast, a w ciągu kilku dni wojna powietrzna zniszczyć może całe nasze państwo.

I przed lotnictwem najeźdźcy obronić nas może też tylko lotnictwo.

Budżety wszystkich państw, aż ugi-

nają się dziś pod ciężarem wydatków na lotnictwo. W fabrykach obcych kuje się wszędzie nowa powietrzna broń.

Obywatele, miejcie się na baczności! Pamiętajcie, że każdy samolot w kraju w reku polskim, każdy nowy pilot, każdy nowy warsztat i nowe lotnisko to nowy przypływ naszej potęgi, naszych środków obronnych.

Do tego właśnie dąży Liga Obrony Powietrznej Państwa! Kto pragnie bezpieczeństwa i pokoju, Kto pragnie rozwoju przemysłu i handlu lotniczego,

Kto chce, by nasze samoloty handlowe nawiązały stosunki z dalekimi krajami,

Kto chce rozkwitu polskiego lotnictwa,

Kto nie chce, aby dom jego został zbombardowany przez wroga,

Kto nie chce zginąć w gazach trujących pocisków lotniczych,

Kto nie chce, aby bezbronna w powietrzu Polska uległa swoim wrogom.

Niech popiera

Rocznik Ligi Obrony Powietrznej Państwa!

Niech prenumeruje i czyta

„Lot Polski“!

Niech wstąpi w szeregi

Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Komitet Wojewódzki

Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Łodzi.

Scala - Varieté

Zupełnie nowy Program Nr. 5.

Pierwszorządny balet rosyjski! Król mydlanych baniek znakomity żongler REVELBY!

Janaszek i Erwest!

20 sensacyjnych atrakcji 20

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 1a-2, 3-4 i 6-7 w. Niedziela 9-1. 142-3

Dr. med.

Wilhelm Kaiser

b. asystent kliniki niem. uniw. w Pradze.

Ordynuje w Marjenbadzie, hotel Stadt Paris“ 15-27

Refleksje gospodarcze.

Po latach dziesięciu...

Obchodzimy dziesiątą rocznicę początków wielkiej wojny. Mamy więc dość rozległą perspektywę historyczną, aby ocenić doniosłość tego zdarzenia i jego wielostronne następstwa. Na tem miejscu możemy tylko rozważyć społeczno-gospodarczą stronę tych faktów. Ta zresztą strona miała bodaj i ma nadal największą w rozwoju wypadków wagę.

Nie potrzeba prawie przypominać, że wojna, rozpętała się z motywów walk imperialistycznych. Imperializm zaś są agresywnymi dążnościami gospodarczymi, które drogą ekonomicznych podbojów usiłują ujarzmić obce rynki. — W tej zaborczości przodująca rolę grały Niemcy. One też i obiektywnie i subiektywnie ponoszą największą winę z powodu wybuchu wojny. Ich ekspansywna polityka oddawna wywoływała napięcie międzynarodowych stosunków i ich posilkowanie się prowokacją dyplomatyczną niejako już świadczyło o parciu ku wybuchowi wojny.

Piszący te słowa, którego wojna zaskoczyła u wód czeskich, miał sposobność skontrolowania nastrojów, jakie wówczas zapanały wśród inteligentnej publiczności niemieckiej. Bardzo wielu przedstawicieli tej publiczności wprost brutalnie przyznawało się do tego, że Niemcy oddawna oczekiwali tego wybuchu, który nareszcie pozwoli im rozprzestrzenić swój wpływ ekonomiczny na rozległe terytoria świata.

Przypomnijmy sobie jeszcze, że zaledwie wojna wybuchła, politycy niemieccy wysunęli już gotowy plan „Mittel - Europa”, który nadto łączył się z zaborczymi zamierzeniami wobec Azji.

Jeśli jednak Niemcy byli głównymi winowajcami wojny, jeśli u nich tak zw. „animus volendi” wstępował najjaskrawiej i najbrutalniej, to nie można powiedzieć, aby idea imperializmu obca była innym narodom. Imperializm angielski, który stworzył „Greater Britain” i który do tej „Większej Brytanii” włączał niemal pół świata oraz wszystkie oceany i morza, imperializm ten w każdym razie podniecał zaborczą politykę niemiecką. Odrębną cechą miał dziki imperializm rosyjski, budujący swoją potęgę mocarstwową tak samo na politycznej i narodowej despotji, jak na wysiłkach niewoli ekonomicznej ziem, wciąż zagrabionych. Wreszcie Japonia wkroczyła stosunkowo niedawno na arenę wszechświatową również z imperialistycznymi aspiracjami.

Jeśli dodamy, że Stany Zjednoczone ze swą emparją przemysłową, ujętą w zdobywcze trusty, tak samo przyczyniały się do wzrostu imperializmu i że na swój sposób Francja i Włochy kroczyły za powszechnym prądem, to okaże się, że wszechświatowa sytuacja przedwojenna była już beczką prochu, w którą Niemcy rzuciły żągię.

Tocząca się wojna ze swymi katastrofami musiała z konieczności rozbudzić nowe idee polityczne. Wszak wojna niszczyła i profanowała wszystko, co ludzkość zaliczała do swoich kulturalnych zdobyczy. Wszak obok strasznych ofiar z ludzi i mienia rozpętywały się barbarzyńskie instynkty niszczenia, przypominające kanibalizm ludów dzikich. I wówczas ci, którzy wysnuwali z tej wojny na-

uki na przyszłość, musieli sobie powiedzieć, że tak okrutna katastrofa nie powinna przeminąć bez produktywnie dla cywilizacji świata, że wojna ta powinna raz na zawsze położyć kres wojnom, że powinna zakończyć się wymiarem sprawiedliwości narodowej i społecznej, oraz takim zorganizowaniem stosunków międzypaństwowych, aby powszechna pacyfikacja była zabezpieczona.

Ideę tę znalazły wyraz w deklaracji Wilsona, która stała u podstaw traktatu wersalskiego.

I cokolwiek powiedzieć można o różnych deziluzjach, jakie pokój wersalski przyniósł, to jednak jest faktem wielkiego dziejowego i cywilizacyjnego znaczenia, iż pokój ten wyzwolił ludy, przez ucisk despotyzmu pozbawione niezależności państwowej. Natomiast nadzieje, jakie pokładano w gwarancjach planów pacyfikacyjnych, jak dotychczas, doznawały zawodu.

Oto jesteśmy właśnie świadkami wielkiego wyteżenia intelektów, by na nowo uregulować stosunki, splątane trudnościami w zakresie utrzymania od Niemiec kosztów wojennych. Sprawa ta jednak nie tylko się łączy z równowagą gospodarczą świata, która po wstrząsach wojennych nie może być przywróconą, lecz ma ona również bez pośredni związek z gwarancjami pokojowymi. Przejawia się tu groźny paradoks: bez wyzwolenia Niemców z pod okupacji nie będzie na świecie ład finansowy, a przyznanie znow Niemcom pełnej jednoci gospodarczej i wolności ruchów, zagrozi światu ideą odwetową. Ta idea zresztą zrodziła się może żywiołowo z imperializmem gospodarczym, do którego Niemcy mogłyby powrócić, odzyskawszy swobodę akcji.

Oto są komplikacje ideowe, które, jak dotychczas, nie rokuja radykalnego rozwiązania. Świat błąka się. Szuka nowej drogi, a wkracza na zwiędnięte ścieżki. Zainteresowanie przyszłością jest coraz większe, ale na ogół każdy naród czuje jeszcze bezład w zakresie akcji, mającej zabezpieczyć jego przyszłe interesy. Chaos dominuje zarówno w stosunkach gospodarczych, jak w polityce zagranicznej. Najważniejszym i najgroźniejszym jest jednak fakt, że kwestia socjalna, która przedewszystkiem rozstrzygać będzie o przyszłości, coraz nabrzmiewa i ściera się z interesami niestłumionych imperializmów.

Pod wrażeniem tych imponujących wielki pesymizm niektórych zakrada się do intelektów ludzkich. Na narzucające się coraz natrętniej pytanie: dokąd kroczymy? — daje się tu i owdzie słyszeć ponura odpowiedź: do nowego średniowiecza!

Lecz jest to pesymizm głównie tych intelektualistów, którzy nadzieje równowagi społeczno-politycznej opierali na nawrocie do form konserwatywnych i nacjonalistycznych. To bezwarunkowo zawiodło. Jedynie zwycięstwo demokracji może położyć kres działającym jeszcze ujemnym skutkiem chaosu powojennego. I tylko, jak to już słusznie stwierdzono, tylko kooperacja ludów, dążących do postępu i reform społecznych, może podoląć temu zadaniu i wnieść cywilizację na nowe wyżyny.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 2-go sierpnia (Pat). Dziś notowania były następujące:	
Holandja	205.60
Nowy-Jork	559.25
Londyn	25.72
Paryż	27.95
Praga	15.925
Mediolan	25.50
Budapeszt	0.0069
Belgrad	6.40
Sofia	5.90
Wiedeń	0.0075,75
Bukareszt	2.55

Urzędowa giełda nidańska.

GDANSK, 2-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych	135 161—135,689
100 złotych polskich	109,22—109,78
Telegraficzna wyplata na:	
Londyn	25 06—25 12
Zurych	105,61—106,14
Paryż	29,55—29,70
Holandję	217,45—218,50
Berlin	154,782—155,458
Warszawę (100 zł.)	103,58—109,12

Kronika ekonomiczna.

SPADEK CENY PRZĘDZY FINSKIEJ.

Fińskie przedsiębiorstwa bawełniane ostatnio wydatnie obniżyły cenę przędzy z powodu silnej konkurencji zagranicznej, mimo że sytuacja na rynku surowców bynajmniej do takiej polityki nie upoważnia.

TURECCY DYWANIERZE EMIGRUJĄ DO INDJI.

Posiadający sławę światową anatolski przemysł wschodnich dywanów podupada stopniowo, przeność się po części do Indji angielskich, gdzie już dzisiaj znana Orient Carpet Company na coraz szerszą skalę rozwija produkcję słynnych dywanów tureckich Us-criak. W tym celu niedawno kompanja ta sprowadziła 100 tysięcy centnarów wełny z Messyny.

Wkwaliłowani anatolscy tkacze dywanowi udają się dość licznie do Indji, znajdując tam korzystniejsze zatrudnienie niż w swej ojczyźnie.

EUROPEJSKA KONFERENCJA BAWELNIANA.

Jak wiadomo, w Londynie obraduje obecnie pod przewodnictwem p. Taylora z Waszyngtonu, konferencja bawełniana. Z tej okazji prowadzone były tam bardzo ważne dyskusje pomiędzy przedstawicielami waszyngtońskiego urzędu rolniczego, a delegatami europejskich giełd bawełnianych w Bremie, Hawrze, Liverpoolu, Barcelonie i Rotterdamie.

Amerkanie przedstawili szereg poprawek do istniejących konwencji, które to poprawki znalazły bardzo przychylnie przyjęcie. Członkowie giełd bawełnianych europejskich w najbliższych tygodniach na plenarnych zebraniach zajmą wobec nich stanowisko. Delegaci Manchester Cotton Association ze swej strony wystąpili jeszcze z inicjatywą, która mogła przyspieszyć realizację wniesionych przez Amerykę poprawek. Członkowie tej organizacji w najbliższych dniach radzić będą nad zaakceptowaniem, względnie odrzuceniem tej inicjatywy.

Treść nowych propozycji i poprawek nie jest jeszcze znana, gdyż narady prowadzone były z zachowaniem najściślejszej tajemności. Fachowcy jednak przypisują konferencji niezwykle doniosłe znaczenie. Właściwym jej celem było usunięcie tarć i różnic, jakie zaznaczyły się pomiędzy liverpolską Cotton Association, a rządem amerykańskim.

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI.

Transporty zboża polskiego za granicę idą na wielką skalę. W ostatnich dniach szereg firm polskich załadował 15 okrętów zbożem w ilości 9500 tonn z przeznaczeniem głównie do Danji, Szwecji południowej i Finlandji. Załadowano 14 statków żyta i jeden jeź mienia.

Kupiectwo a przemysł.

Fabrykant konkuruje z kupcem.

Zmieniają się czasy: Do niedawna żaden detalista nie próbował zwracać się po kupno bezpośrednio do fabryki, przekonany, że na wet mówić z nim nie zechce sprzedawca fabryczny, dzisiaj — rzecz wprost nie do wiary — fabrykanci zwracają się do detalistów,

przeważnie prowincjonalnych i ofiarują im w siebie o wiele korzystniejsze warunki, niż dać może hurtownik, odpędzający jeszcze myśl o bankructwie i likwidacji interesu. W sferach kupieckich stwierdzono, że fabrykanci, mając u siebie wykazy weksli otrzymywanych od hurtowników, a więc wystawianych przeważnie przez detalistów prowincjonalnych, lub pomniejszych hurtowników, zwracają się bezpośrednio lub przez swych wójtów do wszystkich tych, którzy bez protestu weksle swoje wykupywali i proponują im nawiązanie stosunków z omińnięciem hurtownika.

Dzieje się to wyłącznie prawie w branży wełnianej. Fabrykant zwraca się bez ogródek do takiego kupca: „Wiem, że pan kupuje u hurtownika X, bo mam w portfelu pańskie akcepty, za które pan brał towar u tego hurtownika. W przyszłości gotów jestem sprzedawać panu bezpośrednio na takich samych warunkach, jakie ma u mnie hurtownik X.”

Kupiec, jeśli wogóle myśli o kupnie, nie idzie już do hurtownika, lecz do fabrykanta. Jeżeli nawet prowadzi na składzie towary kilku lub kilkunastu fabryk, a więc łatwiej jest mu zaopatrywać się w wszechstronnie asortowanym składzie hurtowym, niż w kilkunastu składach fabrycznych, omińnię hurtowy skład, bo dzisiaj kupiec liczy się z każdym groszem i z każdym ufamkiem procentu.

Dla prostej wygody i ułatwienia nie poświęci kupiec detalista zarobku, jaki mu się uśmiecha przez omińnięcie hurtownika. Fakty tego rodzaju mnożą się coraz częściej i budzą zniechęcenie w sferach kupieckich. Wielu kupców zapytuje się, czy prowadzenie hurtowego interesu manufakturowego ma wogóle przyszłość w naszym kraju i w naszych warunkach, gdy nadprodukcja towaru czyni z fabrykanta równocześnie hurtownika i detalistę, konkurującego z własnym odbiorcą.

Wielu po takich rozmyślaniach, dochodzi do pesymistycznych konkluzji i poczyna myśleć o likwidacji interesu. Naszem zdaniem winna się tutaj rozpocząć akcja interwencyjna ze strony kupieckiego. Gdyby kupieństwo manufakturowe posiadało jednolitą, sprawnie i sprężysto działającą organizację zawodową, gdyby organizacja ta umiała w szeregach tego kupieckiego wyrobić dyscyplinę i szacunek dla swej polityki, niewątpliwie inaczej dzisiaj przedstawiałaby się sytuacja kupieckiego. Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, iż nigdy nie byłoby doszło do tego, czego świadkami jesteśmy dzisiaj, by najpoważniejsze firmy upadały nie z własnej winy, ani dzięki własnej lekkomyślności lub karkołomnym spekulacjom, lub dusiły się w nieznośnej opresji pieniężnej i trudnościach płatniczych, by traciły skła-

dy, wydane na łup i grabież niesolidnego narybku wojennego.

Był czas, gdy zwarte i solidarne wystąpienie kupieckiego wobec przemysłowców mogło być częściowo przynajmniej złagodźc dzisiejsze straty i rozłożyć ryzyko również i na fabrykantów, którzy w okresie inflacji niemniej dobrze zarabiali, jak kupcy.

Był czas, gdy z powodzeniem można było

stłumić orgię wekslową i zapędy w kierunku licytowania się w wysokości dokonywanych obrotów, za które dzisiaj krwawo trzeba płacić. Był czas na wiele innych rzeczy. Zaniedbano okazji i pory i dzisiaj próżnemi byłyby narzekania. Raczej póki czas, trzeba ratować resztki. Trzeba nareszcie zgodzić się z tem, że pod względem walutowym nastąpiły czasy normalne i że

liczenie się z możliwością wahań walutowych

i powrotem okresu koniunktury walutowej nie prowadzi do niczego. Kto interes swój traktował tylko jako narzędzie do wyzyskania koniunktury, dawno je sprzedał, jeżeli miał szczęście i był dość przewidującym, albo też biedzi się dzisiaj nad tem, jak uratować resztki. Pozostali na miejscu tylko ci, którzy

kosztem choćby największych ofiar chcą przetrzymać i utrzymać się w szeregach kupieckiego.

Ci, jeżeli chcą naprawdę utrzymać się na powierzchni i zapewnić sobie pole działania na przyszłość muszą zająć bardzo zdecydowaną postawę

wobec pewnych spraw, które wszyscy stłkają, a przeciw którym jakoś nie szuka się właściwego środka obrony, czy to w ramach istniejących organizacji kupieckich, czy też, usiłując wprowadzić w te ramy nowe, odpowiadające potrzebom chwili, formy.

Jedną z bardziej bolesnych takich spraw, jest właśnie sprawa stosunku kupca do przemysłowca.

Stosunek ten, zarówno ze strony jednostki, jak i zrzeszenia kupieckiego kształtował się w ostatnich latach w warunkach jak najbardziej niekorzystnych. Kupiec niejednokrotnie zmuszony był

zapominać o swej osobistej godności

w stosunkach z przemysłowcem, od dobrej lub złej woli, którego zależała nieomal jego egzystencja i możność prowadzenia interesu. Nawet najsolidniejszy i najpoważniejszy, jeżeli nie należał do typu powojennych spekulantów na wielką skalę,

wydany był przez przemysłowców na łaskę dobrego lub złego humoru sprzedawców i magazynierów, którzy poniewierali nim na każdym kroku. Taki stosunek jednostki odbijał się na stosunku organizacji kupieckich do przemysłu. Organizacje te nigdy

nie śmiały zająć stanowiska, któreby mogło znaleźć niezadowolone w sferach przemysłowych i raczej unikały wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do przykrej ewentualności zajęcia stanowiska.

Dzisiaj już nie czas na taką politykę. Jeżeli kupieństwo nie zdecyduje się najrychlej na nową, tem gorzej dlań.

K. Tyr.

Bankructwa manufakturzystów na Litwie kowieńskiej.

Jak się dowiadujemy, popadły na Litwie kowieńskiej następujące firmy manufakturowe w niewypłacalność. Niektóre z tych firm znane są również w sferach kupieckiego łódzkiego.

Bracia Weinstein, hurtownia manufaktury w Kybartach wykazuje 25 tysięcy dolarów niepokrytych pasywów. Brat, a zarazem współwłaściciel firmy niedawno temu pokryjomu wyjechał do Palestyny i zabrał ze sobą większą

sumę gotówki, co bezpośrednio spowodowało niewypłacalność firmy.

J. Krystal, manufakturzysta w Marjampolu zbankrutował na sumę 25 tysięcy litów, pozostawiając tyle długów. Sam zbiegł do Meksyka.

J. Hurwicz, Kowno, ulica Gedyńska, manufaktura wełniana i bawełniana, zbankrutował na sumę 30 tysięcy litów.

Świetna koniunktura w angielskim przemyśle jedwabnym.

Mimo dosyć ciężkiej sytuacji w przemyśle włókienniczym, miasto Leec w prowincji Stafford, będące ośrodkiem przemysłu jedwabnego przerywa ostatnio najlepsze czasy jakie kiedykolwiek miało.

Według doniesienia Draper's Organiser, wszystkie fabryki pracują przy nadzwyczajnych godzinach przy wyrobie jumprów ze sztucznego jedwabiu, bluzek, sukien i ponczoch. Jedną z fabryk, która

50 lat temu rozpoczęła swą egzystencję w lokalu, składającym się z dwóch małych pokojków, zatrudniając najwyżej 6 robotników, dzisiaj posiada zakłady przemysłowe rozbudowane na przestrzeni 15 hektarów i zatrudnia 2500 robotników.

Zamówienia napływają w dalszym ciągu bardzo obficie ze wszystkich stron świata.

Żadna loteria!!!

Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania poniżej podanych nagród.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!

Reklamowa zagadka Nr. 1.

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności z wyrobami krajowemi, nieustępującymi w niczem fabrykaom zagranicznym, reprezentowanej przez nas i powszechnie znanej firmy „LAKOMA”, Adam Psarski Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu urządzamy niniejszą reklamę.

Z niżej podanych sylab, odpowiednio złożonych, otrzyma się brzmienie znanej firmy kosmetycznej w Poznaniu:

La — niu — zna — ko — ma — Po — dam — ne — Psar — cyj — A — wa — ski — w — stwo — ak — To — rzy —

Każdy, kto nadesłże dobre rozwiązanie powyższej zagadki, dołączając do tego zł. 3.50 (trzy zł. 50 gr.) otrzyma franko przysłany do domu duży flakon wody kolońskiej wyrobu firmy „Lakoma”, Adam Psarski Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, pozatem ma możność otrzymania niżej wyszczególnionych nagród za dobre rozwiązanie:

- 1. SAMOCHÓD NOWOCZESNY, torpedo, fabrykat „PROTOS” 6 osobowy, z elektrycznym zapędem i oświetleniem . . . zł. 14.000.—
- 2. MIESZKANIE 5 pokojowe w Warszawie z elektr. światłem łazienką, etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) . . . „ 12.000.—
- 3. MIESZKANIE 5 pokojowe w Poznaniu, z elektr. światłem łazienką, etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) . . . „ 10.000.—
- 4. SAMOCHÓD NOWY, limuzyna fabrykat „Mathis” 4-osobowy . . . „ 8.000.—
- 5. WYPRAWĘ „LUBNĄ” . . . „ 5.000.—
- 6. POKÓJ MĘSKI . . . „ 3.000.—
- 7. SALONIK DAMSKI . . . „ 3.000.—
- 8.—11. Cztery WYJAZDY z 4-ro tygodniowym pobytem, do Zakopanego lub do innego polskiego letniska włącznie biletu II kl. (tam i z powrotem) z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem w pierwszorzędnym pensjonacie lub hotelu . . . „ 4.000.—
- 12.—15 Cztery odbiorcze APARATY RADIO, kompletnie złożone . . . „ 4.000.—
- 16.—17. Dwa MOTOCYKLE . . . „ 5.500.—
- 18.—20. Trzy ROWERY . . . „ 1.500.—
- 21.—320. RÓZMAITE NAGRODY (każda wartości zł. 100.—) biżuterje, kosmetyki, wyroby skórzane etc . . . „ 30.000.—

Razem zł. 100,000.—

WARUNKI.

- 1. Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem zł. 3.50 do 20 sierpnia br. pod naszym adresem: „DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI” POZNAŃ, ul. Gołębia 4a, należność 3.50 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 206557, „DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI” POZNAŃ, ul. Gołębia 4a, wypisując na odcinku blankietu nadawczego rozwiązanie zagadki.
- 2. Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 tygodni po zamknięciu konkursu, przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą p. radcy Cichowicza, notariusza w Poznaniu pl. Wolności 18.
- 3. Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20 sierpnia 1924 r., późniejszych rozwiązań nie uwzględnia się.
- 4. Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników, i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
- 5. Uczestniczący uznaje powyższe warunki z wykluczeniem drogi sądowej.

DOM REPREZENTANTÓW Jan Trawski - Poznań, ul. Gołębia 4a.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie.

Żadna loteria!!!
Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania powyżej podanych nagród.

Grand-Kino Przez Schimmy do ołtarza

PREMJERA! PREMJE!

Wspaniała komedia w 7-iu aktach. Początek o godz. 6-ej głównej Charles Ray. w niedz. i święta o 5.

KOMUNIKAT.

Kim jest Kim był o o c a s t i Charakter, zdolności, przesądzenia. Jeśli Ci brak energii, równowagi, jeśli nie wiesz jak być, postępować, aby zwycięsko przeciwstawiać się losowi, wróć się do pana Szyllera-Szkolnika, znawcy dms, autora prac naukowych, Nadeślij charakter piśma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, sony, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych sfer życia. Odpowiedź na wszystkie zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę horoskop wysyła się no otrzymaniu zł. 3.—. Jeśli wsiąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, i ostatek ogłoszeń, postawa eel., wysył oszacowana suma nie jest zbyt wysoka: Osobliwie przyjmuje 12-7 pp. Doświadczona naukowo pana Szyllera-Szkolnika, zaszczytowane chwalebny protokółami naukowych lekarzy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odesłami prasy. Książki nadawczej nie kawy treści naukowo-razne sąjacje. Katalog listowny darmo. Na proszęk dołączony znaczek pocztowy. Adres: WARSZAWA, PSYCHOLOGOPOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, PIENNA 25, pokój 20, telefon 508-25, 138-2

Okazyjnie tanio do sprzedania 2 place

w Rudzie, 25 minut drogi od Górnego Rynku. Wiadomość: Napiórkowskiego 13, Ulrich. 109-2

Dr. Jakób Kon
akuszer
ordynator szpitala w Radogoszczu.
powrócił.
Stenklewicza 18

Dr. G. Rotszpan
Tel. 22-11.
Narutowicza 42.
powrócił.
7103-3

Dr. W. Łagunowski
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje 12 — 2 i 5 — 8.
Gdańska (Długa) 42.

Lekarz-Dentysta S. Drejhorn
powrócił z zagranicy przyjmuje od 1-7 p.p. w niedzielę od 10-1
Stary Rynek 9 (II piętro wejście z podwórza)

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 i 5-7.
Nawrot Nr 7.
Telefon 28-07.

przedam otomanę uszatę łóżka Piotrkowska 189-9.
014-6-k

Warszaty stolarskie nowe, 10 sztuk, do sprzedania. 30 proc. taniej, niż wszędzie. Stolarnia, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 135-2-k

Posady i prace. Poszukiwane
Buchalterka korespondentka skromnych wymagań poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty dla „X” do „Głosu”. 119-1-pz

Zaotiarowane.
potrzebna służąca na stałe lub na przychodnia Piotrkowska 116 m. 10. 168-1-pz

Interesy handlowe
Odstąpię sklep spożywczy z urządzeniem, towarami i należący do niego pokój z kuchnią. Cena przystępna Wójtowska Nr. 25. 125-2-h

przedam zaraz 3 domek 4-mieszkaniowy z owocowym sadem. Wiadomość Kopernika 3 Lohrer. 85-5-h

Administracja Domów w Berlinie.
Adwokat MICHAŁ ROSENTHAL
zorganizował specjalne biuro, i przyjmuje administrację i zarząd domów.
Adres: Berlin, Brandenburgische str. 25 tel. Pfalzberg 6194. 24-2

Lokal

3 — 4 pokojowy w okolicy Placu Wolności, Południowej, Wschodniej, Cegielińskiej, od zaraz poszukiwany. Oferty sub „W. G.” do Adm. „Głosu”. 7307-3

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.
Angielskiego konwersacji i literatury udziela ratynowany nauczyciel. Nowo Cegielińska Nr 12, m. 4, od 3-5 po poł. 099-3-n

Kupno i sprzedaż
pobermany szczenięta do sprzedania. Kościuszki 53, m. 4 92-5-k

Maszyny do szycia
Bürgera”. Ceny przystępne. Warunki dogodne. Ul. Piotrkowska 82, w podwórzu. 150-1-k

powery marki an
gielskiej oraz wszelkie części rowerowe po cenie fabrycznej sprzedaje Moszkowicz, Pomorska 79. 64-5-k

ważne dla Pań!
Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 zł. Uwaga! Przyjmuję również lekcje prywatne za 50 zł. Adres: Szwarc, u Gryblata, ul. Pańska 9, m. 5, godz. przyj. od 10-11 i 2-5 144-1-n

Lokale, mieszkania
bankowiec poszukuje pokoju z meblami lub bez z niekrepującym wejściem. Może być przy rodzinie. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Polskiego” pod „B. P.” 15-1-m

odstąpię biuro na parterze (2 pokoje) z telefonem i magazynem w centrum Piotrkowskiej. Pod „Uran” do „Głosu”. 7-1m

poszukuje 3 pokoi z kuchnią i wygodami. Może być zaraz. Pod „Jarczacz” do „Głosu”. 86-1-m

Domestienia rozm.
Przybyła się szuka rasy wilcze średniego wzrostu Odebrać można u Emilji 35 P. Wasiaś

Zagubione dokum.
pdmundowi Gedele mu skradziono dowód osobisty książeczkę wojskową wyd. w Łodzi oraz legitymację na rower 9-5-2
Wartłński Zygmunt zgubił dowód osobisty, wydany w gminie Gorzkowice 140-1-x

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych i włośw. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia od 8-2 8-5 w. Dla pań 5-6

Dr. med. Wł. Polakowski
ginekolog-akuszer mieszka obecnie ul. Piotrkowska 113 przyjm. od 5-6.

Mieszkanie 3 lub 4 pokojowe

poszukiwane możliwie od zaraz.
Reflektant traktuje sprawę serjo i najchętniej pertraktowałby bezpośrednio. Zgłoszenia pod „B. M.” do Adm. „Głosu Polskiego”.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, wiewas, wazeryczne i moczopię Leczenie światłem (Lamp. pa kwarcową) i promieniami Roentgena.
Zawadzka 1. Telefon 28-32.
Przyjmuje od 8-1 od 5 do 8. Dla pań 4-5 7118-9

Młody energiczny KUPIEC
z kap. 8—10.000 zł. przystąpi do solidnego interesu jako czynny wspólnik, albo też nabędzie mniejszy interes. Łask. oferty pod „B. 1500” kierować do adm. piśma. 51-3

Dr. E. Ekkert
powrócił
Kilińskiego 143 trzeci dom od Główniej.
Choroby skórne weneryczne i moczopiętlowe.
Przyjmuje od 12-5 i od 7-9. Panie od 5-4.

Pokój lub 2 pokoje z kuchnią

poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. „Głosu” pod „Zaraz 7110”. 110-1

986-1



LIPSKIE TARGI JESIENNE 1924 R.

od 31 sierpnia do 6 września.

Targ ogólny w połączeniu z targiem technicznym i budowlanym

Największe i najstarsze międzynarodowe Targi na świecie. Najkorzystniejsza okazja zbytu i zakupu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Przedstawiciel Urzędu Targów Lipskich

Władysław Glazer

w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41, Tel. 230-55.

MAKARON
wyborowy ofiaruje najtaniej D/H. 4. Fels, Warszawa, Twarda Nr. 4, tel. 11-98. 7057-2

Dom z piekarnią do sprzedania.

Wiadomość, Szosa Pabjanicka 36. (Filja piekarska). 94-3

Dr. G. Rotszpan
tel. 22-11.
Narutowicza 42.
powrócił.

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierze, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej polska
H. Petersilge
ul. Piotrkowska 88